Nr. 253 (z dod. por.). Dnia 13 września Piątek. Dnia 1 (13) września 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana. Oprócz tego, z powodu siódmego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana wotywa, o godz. zaś 4-ej po południu nieszpory, bez kazania — i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym odprawiać się będzie w dalszym ciągu 40-godzinne uroczyste nabożeństwo z powodu przypadającego w niedzielę solennego odpustu ku czci Imienia Marji w kościele św. Anny (po-bernardyńskim). Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 5-ej rano, zakończone zaś zostanie o godz. 7-ej wieczorem. Przez cały czas trwania nabożeństwa N. Sakrament nieustannie wystawiony będzie.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu i relikwij drzewa Krzyża, z kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym ku uczczeniu pamiątki Podwyższenia św. Krzyża w kościele św. Krzyża.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Ducha (po-paulińskim) ku czci podwyższenia św. Krzyża;

św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci Najsłodszego Serca N. Marji Panny;

Opieki św. Józefa (panien wizytek) i w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Osservatore Romano zamieścił autentyczną osnowę adresu, wysłanego do Papieża Leona XIII-go przez episkopat niemiecki, zebrany na konferencję fuldajską. Adres ten, poświęcony przeważnie surowemu napiętnowaniu brutalnego faktu wzniesienia pomnika dla Giordana Bruna tuż pod oknami Watykanu, powiada pomiędzy innemi:

„Ażeby zaś nikomu tajnem nie pozostało, dokąd ta zbrodnia dąży, przyjaciele i zwolennicy pomnika otwarcie stwierdzili, że faktem owym zaszczepić pragnęli nową religję, która rozumowi ludzkiemu byłaby skorą oddawać cześć boską. Ta bluźniercza apoteoza rozumu budzi wszakże w człowieku, jak tego dowód złożył wiek XVIII-ty, grzeszną chęć do ważenia się na wszystko; obala podstawy prawa i obyczajności, zagrażając w ten sposób nietylko kościołowi, ale i społeczeństwo ludzkie popychając w przepaść niecnoty i hańby. Nikt już dziś wątpić nie może, że w obecnem położeniu rzeczy nie chodzi o nic innego, jak o pozbawienie ludu chrześcjańskiego jego wiary, rozżarzenie nienawiści przeciw duchowieństwu, podkopanie funtamentów kościoła i osłabienie jego wpływu zbawiennego na społeczeństwo ludzkie."

Odpowiedź Watykanu, wyrażając radość z zamanifestowanej w ten sposób jedności poglądów u episkopatu niemieckiego na sprawę rzymską, zaznacza w następujących wyrazach stanowisko kościelne, zajęte wobec myśliciela włoskiego:

„Szczególniej odebraliśmy to wrażenie ze słów, jakie poświęciliście hołdom, które w mieście tem oddano owemu zbrodniarzowi, owemu zdrajcy wiary, tudzież z waszego sądu o tem, co wówczas z ust autorów tego haniebnego czynu podstępna nienawiść ku kościołowi wywołała. Jeżeli w tem smutnem położeniu czujemy jaką pociechę, to płynie ona z cudownej jedności, z jaką biskupi i wierni całego świata tę zuchwałą manifestację wyuzdanej bezbożności potępili. Ponieważ zaś w piśmie waszem zamieściliście także pełne znaczenia hasła, któremi bronicie zawsze naszych praw i wolności z takim błogim skutkiem, i zapewniliście nam pomoc modłów waszych, jesteśmy wam przeto zobowiązani zarówno nietylko za wasze usługi nam wyrządzone, ale i za wasze wiekopomne zasługi dla kościoła."

Norddeutsche Allgemeine Ztg. lubi się spóźniać ze swemi zaprzeczeniami. Tak było świeżo z dymisją ministra skarbu p. Scholtza, tak jest obecnie z kwestją zamierzonej wrzekomo czy istotnie reorganizacji armji niemieckiej. Dopiero, gdy wieść dotarła do najodleglejszych zakątków świata, gdy wywołała rozliczne komentarze, a nawet zaczęła krystalizować się w pozytywne projekta reformy, organ kanclerski występuje z gołosłownem twierdzeniem, jakoby nigdy o podobnej reformie w sferach decydujących mowy nie było. P. Scholtz przypomni sobie zapewne kiedyś, gdy teka ministerjalna będzie dlań już tylko pięknem wspomnieniem, dzisiejszą polemikę *Norddeutsche Allg. Ztg.* z dziennikami, które doniosły o jego dymisji i prawdopodobnie będzie zmuszony przyznać, że owe prywatne dzienniki były lepiej informowane od organu, który czerpie swe wiadomości u najświętszego źródła, ale wiadomości częstokroć tendencyjnie mętne.

Tak samo rzecz się ma i z reformą armji. *Es steckt was jedenfalls drin*, mówi przysłowie niemieckie. Parlament rzeszy, który zbiera się już w końcu października (o miesiąc wcześniej, niż zwykle), dowiśadczy zapewne niebawem tego, czy istotnie chodzi im tylko o wytworzenie z korpusów: 2-go (pomorskiego) i 15-go (alzacko-lotaryńskiego) dwóch nowych korpusów, czy też o pewne ogólne zmiany, dotyczące zasad organizacyjnych calej armji niemieckiej.

Skutkiem zapewne informacji *Tempsa*, we wtorek udał się woźny sądowy do biura paryskiej prefektury Sekwany i zgodnie ze świeżo uchwalonem przez izby prawem, pragnął złożyć deklarację kandydatur poselskich Boulangera i Rocheforta. Wytrzeszczono nań złowrogo oczy i kazano sobie odejść z kwitkiem! A zatem wszystkie głosy, oddane na obu skazańców senatu, uznane zostaną za nieważne, osoby zaś, agitujące za wyborem Boulangera i Rocheforta, pociągnięte będą do odpowiedzialności policyjno-sądowej.

Wściekłość, zieiąca z listu Pawła Susiniego do ministra spraw wewnętrznych Constansa, jest odgłosem klęski, poniesionej w Tuluzie. Susini i Laisant zwolali do teatru tamtejszego *Nouveautés* zgromadzenie swoich stronników, na którem pragnęli naturalnie rozwinąć program bulanżerowski. Tymczasem wtargnęli do sali obrad antibulanżyści i niemiłosiernie poturbowali zwolenników rzeczypospolitej plebiscytowej. Skończyło się na tem, że pp. Susini łamanemi linijkami malowały się niezliczone żyłki blado sinawego koloru. Głowa nieco podniesiona

SKUTECZNE WODY.

Opowiadanie starego pseudo-medyka.

(Dalszy ciąg).

— Mój mąż — dodała — będzie bardzo rad z poznania pana dobrodzieja, gdyż zdaje mi się, że znał nawet stryja pańskiego.

Odprowadziwszy panie i pożegnawszy się przed wskazanym domem na Królewskiej, wrócił pan Karol do hotelu, zachwycony tą całą przygodą, a właściwie zachwycony śliczną siostrzenicą pani prezesowej, w której ani domyślał się nawet ukochanej niegdyś rówieśniczki swoich lat dziecinnych. I nic w tem nie było nawet dziwnego; nie widział jej bowiem już od lat przeszło piętnastu, a przez ten czas niezgrabna owa gąsienniczka przeistoczyła się w prześlicznego motyla. Pewien wyraz ogólny i powierzchowny jej osoby charakter, przypominający mu niby coś znajomego, kładł pan Karol na karb szczególniejszej właśnie, uderzającej sympatji, która też przy pierwszym rzucie oka tak silne uczyniła na nim wrażenie. Spotykał ją zresztą w Warszawie w towarzystwie osoby nieznanej, której nazwiska nawet nigdy nie słyszał. Na żadną też myśl nie naprowadziło go imię Marja, dla tej prostej racji, że w dziecinnych latach zwano ją „Marynką", co po staroświecku oznaczało Marjannę, jak powszechnie w dawnych latach u nas w tej jedynie formie imię to było przyjęte, przez religijny szacunek dla odróżnienia imienia Panny Marji, Matki Chrystusowej. Od francuzów dopiero wzięliśmy to przekształcenie imienia, jak owo dziwotworne i bałamutne częstokroć zaniedbanie prawdziwego bogactwa naszego języka, odmian i deklinacyj żeńskich w niektórych nazwiskach rodowych, oraz tyle innych niezliczonych kalectw językowych, tak już dziś, niestety, rozpowszechnionych. W nowostkach tych, pod wpływem obcych elementów, trzeba przyznać, że zawsze przodowała — Warszawa; ztąd też i pani prezesowa, jako przedewszystkiem hołdująca modzie, uwożąc na czas jakiś z sobą pannę Marjannę, nie mogła się z tą, jak zauważała, „pospolitością imienia" pogodzić i wnet ją na nowomodną Marję przechrzciła.

Ale—jak to łatwo zrzędzić na drugich, a samemu w podobnyż błąd popadać! Powstając przeciwko rzeczom nowomodnym, wkroczyliśmy niechcący w sprawy językowe, występując po za ramki naszego opowiadania, zupełnie na podobieństwo owych nowomodnych właśnie okrągłych lub też owalnych obrazków, z po za których na biały papier, a czasem bez ceremonji i na druk nawet, wyłazi niespodziewanie jakaś noga, ręka, płot albo roślina.

Wracajmy więc na nasz niepedagogiczny gawędziarski gościniec.

Niecierpliwy pan Karol, który widać skutkiem dobrze zastosowanej kuracji stał się tak ruchliwym, lekkim i żwawym, jakby mu przynajmniej lat dziesięć ubyło, punktualnie o piątej godzinie znalazł się już na Królewskiej.

Przyjął go na samym wstępie sam pan prezes, tłusty, rumiany, pulchny, wygolony gładziutko, z nosem o barwie nieco zaróżowionej, wzmacniającej się ku końcowi, na której tle, jak na dokładnej mapie Pińszczyzny i tysiącznych dopływów Prypeci, łamanemi linijkami malowały się niezliczone żyłki blado sinawego koloru. Głowa nieco podniesiona do góry i odęte usta, usiłowały w uroczystych chwilach wyrażać powagę, zastosowaną do wicemunduru z błyszczącemi guzikami i czerwonej u klapy wstążeczki; wyraz wszelako śmiejących się oczek i cała okrągława postać pana prezesa zdradzały temperament, nie pogardzający różnemi wesołemi przyjemnostkami ludzkiego żywota.

Nadeszły niebawem i panie; przyjęcie było bardzo serdeczne i pan Karol, pierwszy raz od przybycia do Warszawy, powrócił do hotelu o godzinie dziesiątej.

Od owego pamiętnego dnia zmieniło się życie naszego pacjenta. Kuracja, prowadzona zawsze najregularniej, wydawała skutki cudowne; stracił tuszę zbyteczną, nabrał cery świeżej i rumianej, stał się żwawym, silnym i ruchliwym tak, że w istocie, według przepowiedni doktora, nie poznawał sam siebie. Codzień w ogrodzie spotykał się ze swemi paniami, które widać musiały być bardzo pobożne, gdy codziennie również tędy wracały z kościoła; i zawsze też zapraszany p. Karol, najrozkoszniejsze wieczory przepędzał na ulicy Królewskiej.

Po kilku tygodniach, gdy siostrzenica pani prezesowej coraz silniej zaczęła opanowywać umysł i serce p. Karola, spostrzegł się on, że nie znał jeszcze do tej pory i nazwiska panny; ze znajomych nie miał tu nikogo, spytać się ciotki albo prezesa jakoś mu nie wypadało. Po namyśle postanowił korzystać z pierwszej sposobności i wybadać służbę. Jakoż tego samego dnia właśnie udało mu się spotkać przed domem wychodzącą dziewczynę od państwa prezesów; zagadniona, wzięła bardzo wdzięczni

i Laisant cichaczem musieli wynosić się z niegościnnej Tuluzy. *Br. Z.*

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 10-go września.

Ostatnie dni sierpnia według starego stylu dały mieszkańcom Petersburga małe powtórzenie lata. Trwało to jednak niedługo i—już mnożą się przepowiednie jesieni. Kto więc jeszcze przedłużył wilegjaturę, wraca teraz pośpiesznie do miasta.

W ubiegłym tygodniu prasę i publiczność tutejszą zajmował głośny proces, znany pod nazwą procesu Podgoriczanich. Na ławie oskarżonych zasiedli: hr. Mikołaj Podgoriczani-Piotrowicz (lat 24), Aleksy Podgoriczani-Piotrowicz (lat 26), Michał Popow (lat 49), Konstanty Bażenow (lat 24), Paweł Szostak (lat 34), Anatol Georgandopulo (lat 25), żona jego Marja Georgandopulo (lat 25) i Mikołaj Fedorowicz (lat 28). Podsądni oskarżeni byli o utworzenie szajki w celu zdobywania pieniędzy drogą podrobionych dokumentów. Od pewnego czasu zgłaszał się mianowicie do różnych kas zaliczkowych prywatnych młody człowiek (jak się następnie okazało Bażenow) i pod przybranem nazwiskiem dyskontował kwity lombardu miejskiego. Kwity owe były fałszywe. Śledztwo wykryło następnie, że fabrykacją fałszywych kwitów zajmowała się cała szajka, która też niebawem znalazła się na ławie oskarżonych.

Spawa Podgoriczanich jest dość zawikłaną, wchodzą do niej: szantaż, wyzysk niedoświadczonych, a na złej już drodze znajdujących się młodzików i t. d. Przedewszystkiem charakterystycznem jest, że wśród oskarżonych są wszystko ludzie młodzi od 24—28 lat, z wyjątkiem dwóch starszych. Sąd przysięgłych po kilkudniowych rozprawach uwolnił hr. N. Podgoriczani Piotrowicza, Bażenowa i Marję Georgandopulo od odpowiedzialności, resztę zaś skazał na zesłanie i zamknięcie w rotach aresztanckich. *Graždanin* tym razem przyklasnął sądowi przysięgłych, podnosząc fakt, iż dwóch młodych, niedoświadczonych i wyzyskiwanych ludzi wróciło do społeczeństwa i pozyskało możność naprawienia popełnionych błędów. Marja Georgandopulo dostała się do sprawy dzięki swemu mężowi.

Dzienniki petersburskie zaznaczyły przed kilku dniami, choć w sposób dość pobieżny, fakt odsłonięcia pomnika w Piatigorsku poecie Lermontowowi. Odsłonięcie to nastąpiło w d. 28-ym z. m. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo, poczem jenerał-lejtenant Smiekałow wygłosił mowę, w której streścił historję powstania i urzeczywistnienia myśli pomnika. Po odsłonięciu pomnika inspektor progimnazjum piatigorskiego miał pierwszy przemówienie o Lermontowie, a następnie złożył u stóp pomnika wieniec z żywych kwiatów od okręgu naukowego kaukaskiego. Za nim złożono jeszcze wieniec srebrny od pułku tengińskiego, w którego szeregach służył niegdyś Lermontow, oraz kilka innych od instytucyj miejscowych i jednej gazety kaukaskiej. Wogóle uroczystość miała charakter czysto lokalny, co gorzko wyrzuca feljetonista *Nowostiej* prasie russkiej, która powinna była przyjąć udział w uczczeniu jednego z najwybitniejszych poetów russkich.

Przejazd powrotny szacha do Teheranu odbił się echem zaledwie na południu Rosji, kędy przechodziła marszruta władcy Iranu. Przyjęć wypadło już niewiele, zresztą szach śpieszył się widocznie do „krainy słońca”, albowiem, jak zapewniali dobrze poinformowani, zbliżał się czas świąteczny, który każdy z wyznawców zakonu szyitów winien spędzić w domu na modlitwie. W ten sposób ominęła pomiędzy innemi mieszkańców Odessy możność zobaczenia Nasr-Eddina. Niemniej gazety odesskie zajmowały się obszernie szachem. Z dzienników tych przytoczę tutaj dość ciekawy szczegół o hymnie, a raczej marszu narodowym perskim. Marsz czy hymn z motywów ludowych perskich ułożony został około r. 1858-go przez Jana Straussa w Wiedniu, słowa zaś perskie przełożone zostały w r. 1886-ym przez adjutanta następcy tronu perskiego, Mirzę-Riza-Chana i aranżowane były w Tyflisie przez Deker-Szenka, autora opery „Hadży-Murat”. Oto słowa wzmiankowanego hymnu, jak je przytaczają gazety odesskie:

Vivez Schahin Schah! (bis)
Vivez Sire
A jamais!
Vivez illustre Schah!
A jamais! (bis)
Car de l'Iran vous êtes lidôle,
Votre clémence, vos grands bienfaits
De la justice et de la paix
Vous on fait, o mon Schah, le plus glorieux symbole.
Dans vos mains est le flambeau,
D'où nous vient la lumière,
Et ce pays si beau, si beau,
Votre astre seul l'éclaire.
Que Dieu vous garde aux Persans!
Vivez. Schah! Vivez longtemps!
Dans vos mains est le flambeau,
D'où nous vient la lumière!
Vivez, Schah! Vivez longtemps!
Pour la gloire de Persans.

Na zakończenie niniejszej korespondencji przytaczam wyborny dowcip *Kijewsk. słowa* o reformie elementarzy. Feljetonista wzmiankowanej gazety przedstawia uznaniu pedagogów następujący projekt. Ponieważ dotychczasowe elementarze posługiwały się do oznaczania liter obrazkami przedmiotów nie charakteryzujących czasu, przeto złośliwy humorysta podaje szereg obrazków bardziej charakterystycznych dla spółczesnej epoki, które zaleca układającym elementarze. Oto spis owych ilustracyj: A — adwokat, B — bankier, W — *wor* (złodziej), G — grabież, D — dyrektor banku, Ż—droga *żelazna*, I — inżenier, K — koza (areszt), L — lombard, M — *moszennik* (oszust), P — *podłog* (oszustwo), R — rozbójnik, F — fałszywy świadek i t. d.

Przybyli tu w ostatnich dniach syngalezi, którzy do niedawna gościli w Warszawie. Karawana osiedliła się w miejscowym ogrodzie zoologicznym, gdzie ściąga masę widzów. Ciekawi jesteśmy czy nadobna para, która pobrała się w Warszawie, nie pójdzie niebawem do rozwodu, aby znów mogła wstąpić w związki małżeńskie ku uciesze — antreprenera. —*b.*—

Teatr lwowski.

Dyrekcja „teatru hr. Skarbka” we Lwowie wydała sprawozdanie z działalności swej za czas od d. 1-go września r. z. do końca maja r. b.

Dowiadujemy się z tego dokumentu, że w czasie wymienionym dano 308 przedstawień, w tej liczbie 44 popołudniowych, z czego, według działów specjalnych, przypada: na dramat i tragedję 34 przedstawienia, na komedję wyższą 69, sztuki ludowe 17, farsy 17, widowiska składane 35, operę 56, operetkę 80.

Ta ostatnia więc, zgodnie z przywilejem współczesnym lekkiej muzy, dzierży pierwszeństwo i w lwim grodzie, który nie chce być lepszym ani gorszym od innych.

W sezonie sprawozdawczym przedstawiono 41 sztuk nowych, w tem 21 jednoaktówek; oryginalnych utworów nowych grano 13: jednoaktówek 6, reszta komedje większe: „Dziwak” (3 razy), „Lena” (3 razy), „Dwór w Władkowicach” (10 razy), „Koniki polne” (4 razy), „Książę Pan” (4 razy), „Rozkosze wiejskie” (2 razy), „Błędna gwiazda” (3 razy).

Skład liczebny towarzystwa, oprócz służby, obejmował w dramacie 37 osób, w operze i operetce 19 solittów, w chórach 43, w orkiestrze 32 osób.

Gościła też na scenie skarbkowskiej ruska trupa dramatyczna pp. Hryniewieckiego i Biberowicza.

Sprawozdanie obfituje w wiele jeszcze szczegółów i kombinacyj również cyfrowych. Liczb zgromadzono tu sporą paczkę, żałować jednakże wypada, iż wobec pominięcia danych porównawczych z przeszłości, oraz bezwzględnej wstrzemięźliwości w wyprowadzeniu jakiegobądź wniosku, nie można ze sprawozdania powziąć nawet przybliżonej wiadomości, czy i o ile teatr rozwija się lub nie.

A jeśli tej wskazówki brak, to pocóż sprawozdanie?...

As.

U wód i w kąpielach.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Sławucie.

We wrześniu.

Starodawna posiadłość Sanguszków, położona nad malowniczemi brzegami Horynia, ściąga corocznie znaczną ilość osób, już to pragnących przeprowadzić systematyczną kurację, już to chcących poprostu odetchnąć świeżem powietrzem.

A powietrza tego nie brak nam tutaj. Świeżości dostarcza mu Horyń i rozrzucone na olbrzymiej przestrzeni lasy sławuckie, szepetowskie, krzywińskie i t. d. Zajmują one powierzchnię 60,000 dziesięcin, rozległością więc swoją śmiało rywalizować mogą nawet z osławionemi lasami Turyngji i Bawarji.

---

ofiarowany jej przez p. Karola datek, ale zaklinała się na duszę i ciało, że wiedziała tylko, iż p. Marja jest pani jej siostrzenicą, przybyła ze wsi, że bardzo jest podobno bogatą, bardzo łagodną i dobrą—ale jak się nazywa—nie wiedziała wcale. Nie było rady; zakochany p. Karol odłożył to na później, a tymczasem dni za dniami ulatywały niepostrzeżenie.

Po miesiącu już prawie tak sumiennie prowadzonej kuracji, kiedy należało myśleć o powrocie do domu, panu Karolowi dziwnie się jakoś smutno na sercu zrobiło. Prezesowa potrafiła całą sprawę przeprowadzić tak dowcipnie i zręcznie, że do ostatniego dnia rozmiłowany już na zabój pan Karol ani się domyślał, iż śliczna panna Marja jest ową wzgardzoną, mieszkającą o miedzę, sąsiadką. Wiadomość o tem w pierwszych dniach byłaby go najniechybniej spłoszyła i odstraszyła; przewidywała to przebiegła ciocia, wiedząc dobrze, iż raz usidlony wyrwać się już z tej sieci nie zdoła.

Jakoż rozmiłowany konkurent, ani myśląc walczyć z uczuciem, a coraz bliższe i serdeczniejsze zawiązując stosunki z panną, która go też zawsze bardzo mile witała, widząc wreszcie zbliżający się czas powrotu do domu, postanowił zrobić krok stanowczy i... oświadczyć się ostatecznie.

Ba! łatwiej to przedsięwziąć, aniżeli wykonać. W tak subtelnej sprawie nie dość jest chcieć, gdyż tysiączne, nieraz błahe i najdrobniejsze okoliczności stoją na przeszkodzie. Nawiązanie też rozmowy w danym kierunku niezawsze jest łatwem; kilkakrotnie już nawet w tym celu próby pana Karola jakoś się nie wiodły. Co zaś jeszcze było rzeczą najciekawszą, że zadurzony i zaślepiony pan Karol spostrzegł się, iż do tej pory jeszcze nie wiedział, jak się nazywała jego bohdanka; ta kuracja wodami uczyniła go widać nawet demokratą; cóż to jest nazwisko? pomyślał sobie — czcza forma, nic więcej!

Należało jednak tę sprawę rozwiązać i coś postanowić, bo już i czas było wyjeżdżać z Warszawy; ksiądz Bukraba naglił z jednej strony, bo nie chciał już tu dłużej siedzieć, z drugiej codzień rano i wieczór gderał i nudził stary Łukasz, który tęsknił do domu i polowania, a nie mając co robić, całemi dniami spał w przedpokoju za parawanem, aż mu oczy od tej wygody ponabrzękały.

Było to już ku końcowi lipca; pan Karol, jak zwykle, około piątej pociągnął na Królewską, na ten raz jednak smutny i znękany.

W takich okolicznościach trafiają się zdarzenia i wypadki, któremi niezawsze i niekoniecznie sam los jedynie rozrządza; bywają dowcipne mamy i ciocie, umiejące bardzo zręcznie wypadkami nawet kierować. Czy tak było w tym razie? niewiadomo; dość, że pan Karol, przyszedłszy do mieszkania prezesostwa, zastał w domu samą jedną tylko pannę Marjannę — gospodarstwo bowiem byli w mieście i za chwilę dopiero mieli powrócić.

Ślicznie dzisiaj wyglądała siostrzenica pani prezesowej; ubrana bowiem była z wielką prostotą, jakoś niby po wiejsku i po staroświecku, w białej prościuchnej sukience z błękitną jedynie przepaską, z włosami splecionemi w dwie bujne kosy, z błękitnemi również kokardami u końców, które bujając się swobodnie, nadawały pięknej i świeżej pannie Marjannie charakter prawie dziecinny. Panu Karolowi na jej widok zamajaczyły się w umyśle jakieś mgliste obrazy przeszłości, z których na razie sprawy sobie zdać nie umiał.

O ile zaś pan Karol był dzisiaj smutny i przygnębiony, o tyle panna Marja znowu miała humor wesoły i powitała go bardzo serdecznie. To go jeszcze bardziej jakoś onieśmieliło, czuł ważność chwili przy tak dobrej sam na sam składającej się sposobności, i gdy w samotnych dumaniach najzgrabniej układał sobie nieraz cały tok mającej się przeprowadzić stanowczej rozmowy — teraz właśnie, jak na złość ani wiedział od czego ma zacząć i z owych doskonale osnutych planów nie mógł sobie ani jednego słowa przypomnieć.

Ten jego smutek jakiś i zakłopotanie spostrzegła też natychmiast panna.

— Co panu jest? — spytała troskliwie — pan jakoś, widzę... nieswój... może chory?...

— Ależ nie, pani — przerwał, jąkając się nieco, Karol — zdrów jestem doskonale... jak nigdy... tylko... tego... tak... jakoś mi przyznam się, smutno... bardzo smutno...

— Smutno? dlaczego? musi być jakaś przyczyna!

— A no... istotnie... tak... rzeczywiście; muszę wracać do domu.

— Czy tam co złego się stało?

— O! nie, broń Boże... nic... tylko, widzi pani... cóż? skończyłem kurację... trzeba powracać.

— Cha! cha! — zaśmiała się wesoło panna — i to pana tak zasmuca!? Dla nas, wieśniaków, Warszawa dobra tylko na krótko... to pana cieszyć powinno...

— Tak?! — mruknął pan Karol, westchnąwszy, i, zbierając się na odwagę, już miał jaśniej wyłożyć, dlaczego smuci go ten wyjazd, a raczej... rozstanie, gdy panna Marjanna dorzuciła żywo:

— A ja się, prawdziwie, bardzo cieszę, że pan już wyjeżdżasz!

(*D. n.*) *Kajetan Kraszewski.*

Sama Sławuta robi wrażenie miasteczka prawdziwie przemysłowego; jest tu wybornie urządzona fabryka wyrobów bawełnianych, odlewnia żelaza, browar, a stadnina sławucka dobrej używa sławy wśród hodowców koni. Widok fabryk i dość zamożnych sklepów nadaje miastu fizjognomję wielce ożywioną.

Tutejszy zakład kumysowy i stacja klimatyczna w lesistej miejscowości zyskały sobie w ostatnich czasach zasłużony rozgłos. Corocznie też przybywa tutaj około 1,000 gości. Jedynie tylko w r. b. zjazd był nieco mniejszy; ci jednak, którzy tutaj przyjechali, żałować tego nie będą.

Zakład leczniczy, znajdujący się pod kierunkiem dra Przesmyckiego, położony jest na prawym brzegu Horynia. Tutaj wyrabiają kumys z czystego mleka klaczy, specjalnie karmionych.

Kuracja kumysowa w zakładzie, prócz mieszkania, kosztuje na sezon 6-tygodniowy 50 rs.

W r. b. środki lecznicze pomnożone zostały przez zbudowanie łazienek, oraz produkowanie ekstraktów żywicznych, używanych do kąpieli. Zakład, oprócz kierownika, ma jeszcze jednego lekarza specjalistę, który rozciąga zarazem opiekę nad kuchnią dla chorych.

Mieszkania w Sławucie są dogodne, choć względnie drogie (od 1 rs. do 2 rs. 50 kop. za dobę), brakuje tylko hotelu, w którymby można było spędzić dni kilka w przejeździe. Lokale tutejsze wynajmowane są bowiem na dłuższy przeciąg czasu, tak w zakładzie, jak i w miasteczku.

Rozrywek na miejscu niebrak. Jest tu sala balowa, w której odbywają się zabawy towarzyskie, jest sala koncertowa, bilardy, a wreszcie bibljoteka i czytelnia. Do ważnych udogodnień należy również znaczna liczba ekwipaży, umożliwiających zwiedzenie okolic Sławuty. Należy wreszcie wspomnieć o poczcie i telegrafie, które ułatwiają korespondencję i odbiór świeżych gazet.

Do osobliwości Sławuty należy pałac Sanguszków, wzniesiony w XVIII-ym w. Wspaniałe to cacko architektoniczne zawiera bogatą galerję obrazów i obfitą bibljotekę, złożoną z 20,000 tomów, pośród których nie brakuje dzieł cennych i białych kruków.

W pobliżu Sławuty leżą dobra szepetowskie z cukrownią tegoż nazwiska. Majętność ta, stanowiąca do niedawna własność ks. Sanguszki, należy obecnie do hr. J. Potockiego.

Janina.

Od administracji.

Niniejszem zawiadamiamy sz. nowo przybywających prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego", iż skutkiem znacznego przyrostu prenumeraty, numerami z początku września służyć nie możemy, zostały bowiem całkowicie wyczerpane; prenumeraty na wrzesień nie przyjmujemy od d. 1-go, lecz tylko od d. 15-go b. m.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż ogłoszony został okólnik p. ministra oświaty o warunkach asygnowania jednorazowych zapomóg i emerytur nauczycielkom zakładów naukowych rządowych.

= *Nowosti* donoszą, iż petersburski komitet giełdowy zajmuje się obecnie opracowaniem normalnego typu wagi zbożowej.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza uzupełnienie art. 171-go przepisów o akcyzie od tytuniu. Uzupełnienie zasadza się na tem, że fabrykanci wyrobów tytuniowych mogą niszczyć bez opłaty akcyzy zapasy tytuniu i wyrobów tytuniowych, oraz zamieniać na szmelc maszyny. Po upływie oznaczonych w art. 171-ym terminów co do sprzedaży pozostałych zapasów i maszyn, zarząd akcyzowy wystawia je od siebie na licytację; jeżeli zaś licytacja upadnie trzykrotnie, zapasy i maszyny ulegają zniszczeniu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż otworzone zostało konsorcjum przemysłowców w celu eksploatowania nowo odkrytych źródeł nafty na Sachalinie

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum komunikacyj delegowało jednego z inżenierów do Irkucka w celu porozumienia się z miejscowym jenerał-gubernatorem co do budowy kolei syberyjskich.

= Nowe przepisy o karach za przekroczenie ustawy akcyzowej stały się obowiązującemi z dniem dzisiejszym.

= Z polecenia władzy komunikacyjnej na wszystkich tutejszych kolejach zaprowadzone być mają jednego typu wagony ratunkowe, składające się z dużej platformy, zaopatrzonej w niezbędne przyrządy do reparacji nasypu plantu lub mostu kolejowego, oraz w przyrządy i znaki ostrzegające oraz zapas podkładów i relsów. Wagony, poumieszczane na dystansach kolei, mają być gotowe na każde zapotrzebowanie.

= Dowiadujemy się, iż p. prezydent miasta w uznaniu gorliwej i pożytecznej działalności ś. p. Dziewulskiego, b. inspektora gazowego m. Warszawy, wystąpił do wyższej władzy z gorącem przedstawieniem o udzielenie pozostałej wdowie pieniężnego zasiłku, ś. p. bowiem Dziewulski zajmował posadę nieetatową, żadnych więc prerogatyw emerytalnych dla pozostałej po nim licznej rodziny nie zapewnił.

= Ze sprawozdania rządu gubernjalnego okazuje się, że w r. z. tak w m. Warszawie, jak i w gubernji warszawskiej było: wołów i buchajów 30,023, krów 254,043, jałowizny 52,310 sztuk, ogółem więc bydła, podlegającego podatkowi księgosuszowemu, 336,376 sztuk, a nadto 41,918 cieląt, od których podatku wcale się nie płaci. Fundusz księgosuszowy w roku sprawozdawczym wynosił 15,997 rs., a że wydatkowano 13,035 rs., pozostało w remanencie na r. b. 2,961 rs. Księgosusz w tym okresie czasu pokazał się tylko w jednej miejscowości, a mianowicie w powiecie nowomińskim, gminie Otwock.

= Dla dopełnienia rewizyj wszystkich sum i depozytów, jakie się znajdują w kasach zarządu policyjnego, została mianowana komisja, złożona z pp.: urzędnika do szczególnych poruczeń, Chrzanowskiego (przewodniczący) oraz naczelników wydziałów: Kozłowskiego, Pawełkiewicza i Bogdanowicza.

= Właściciele restauracyj i bawaryj otrzymali polecenie wywieszać w zakładach swoich w miejscach widocznych zawiadomienie, do której godziny wieczorem zakłady ich mogą pozostawać otwarte.

= Sędziowie pokoju skazali w ciągu tygodnia 14-tu właścicieli domów na kary pieniężne w sumie 514 rs. za wykroczenia sanitarne. Najwyższa kara, wymierzona na jednego właściciela posesji w cyrkule zamkowym, wynosi 115 rs. Jednocześnie komisje sanitarne zrewidowały 355 domów i 38 gospodarzy pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

= Do udziału komisji, mającej zejść jutro pod nr. 7-my na Nowy-Świat dla zbadania niedogodności, jakie dla biura cyrkułu powoduje tania kuchnia, mieszcząca się w tym domu, zostali ze strony p. o. oberpolicmajstra wyznaczeni: komisarz cyrkułowy i lekarz miejski,

= Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Dzielnej w domu pod nr. 29 ma być założona fabryka pończosznicza z zastosowaniem motoru gazowego, wskutek czego wydelegowano komisję dla obejrzenia miejscowości pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego.

= Obrońcy prokuratorji wzywają prawnych spadkobierców o zgłoszenie się po odbiór sukcesyj, wakujących po: Teofili Komierowskiej, zmarłej w 1876 r. i ks. Emiljanie Borzuchowskim, zmarłym w lutym 1888-go r. W razie niezgłoszenia się sukcesorów w ciągu 6-ciu miesięcy oba spadki przejdą na własność skarbu państwa.

= Ustanowiony przez radę miejską dobroczynności publicznej etat ogólny wydatków na urządzany przy szpitalu Dzieciątka Jezus przytułek dla wychodzących ze szpitali obliczono na 12 rekonwalescentów (6 mężczyzn i 6 kobiet). Koszta, łącznie z usługą i pomocą lekarską, wyniosą rs. 3,396 rocznie, a pokrywać je mają procenta od sum, przeznaczonych na urządzenie i uposażenie przytułku.

= W Instytucie weterynaryjnym w Warszawie rok szkolny rozpoczęty został w dniu dzisiejszym.

= W uniwersytecie tutejszym przy katedrze chemji organicznej utworzono posadę laboranta z płacą 700 rs. rocznie.

= Na ulicy Zgoda rozpoczęto dziś roboty około budowy kanału pod kierunkiem inżeniera, p. Krzyżanowskiego.

= Na czas niebytności naczelnika służby drogowej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, p. Kozierowskiego, który udaje się na międzynarodowy kongres kolejowy w Paryżu, zastępstwo powierzono p. Dworzyńskiemu, inżenierowi wydziału służby drogowej.

= Starszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury, r. st. Worszew, ozdobiony został orderem św. Włodzimierza 4-ej klasy.

= Starszy prezes izby sądowej, rz. r. st. Arystow, w dniu wczorajszym powrócił z Odessy do Warszawy.

= Superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych, pastor Diehl, powrócił z zagranicy.

= Wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych, hr. August Potocki, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= **Z literatury.**

* Nowela Konopnickiej „Pod prawem" została przetłumaczona na język niemiecki.

* We Włocławku wychodzić ma gazeta p. t. *Nadwislanin.*

Przed kilkoma laty ukazywał się w tem mieście rodzaj dziennika p. t. *Kartka ogłoszeń,* którą księgarz Neuman wydawał.

Tytuł *Nadwiślanin* przypomina nam perjodyczną literacką publikację w r. 1841-ym w Warszawie wydaną, której redaktorem był poeta Seweryn Filleborn, przy współudziale Romana Zmorskiego.

W piśmie tem pierwsze swoje prace poetyczne zamieszczał ś. p. Wacław Szymanowski.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim jutro po raz drugi opera Verdiego „Moc przeznaczenia", z gościnnym udziałem pp. Jeromina, Pizzorniego i Poliiego.

* „Ali-Baba" ukaże się jutro po raz dwudziesty czwarty na deskach teatru Nowego.

Do roli Kassima powraca od jutra p. Morozowicz.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w następujących komedjach: „Stary jegomość" (poniedziałek), „Oj młody, młody" (środa) i „Poczciwi wieśniacy" (piątek).

„Stary jegomość" dany będzie obok „Niespodzianek rozwodowych".

* Z krotochwili Fredry (syna) p. t. „Hypnotyzm" odbyła się próba czytana.

Nowość wejdzie w skład repertuaru teatru Rozmaitości.

Jedną z ról odtworzy Żółkowski.

* Ostatni występ p. Zimajerowej naznaczony został na poniedziałek w „Nitouche".

W niedzielę artystka ukaże się w „Żołnierzu królowej Madagaskaru".

* Pierwsza próba „Lutni", rozpoczynającej swój czwarty sezon, odbędzie się w poniedziałek d. 16-go b. m. w dotychczasowym lokalu resursy obywatelskiej, w tak zwanej sali bufetowej.

Zapowiedziany oddawna przyjazd „Lutni" lwowskiej do naszego miasta nastąpi prawdopodobnie dopiero w listopadzie.

* P. Zygmunt Noskowski napisał „Suitę polską". osnutą na motywach ludowych.

Nowość tę usłyszymy w listopadzie na koncercie kompozytorskim autora.

= Z teatrzyków.

* W dniu dzisiejszym w teatrzyku Belle-vue odegrana będzie operetka „Camargo" na dochód Towarzystwa dobroczynności.

Jutro towarzystwo łódzkie wyjeżdża do Radomia.

* W Wodewilu wczoraj pożegnano publiczność przedstawieniem „Hulaj dusza".

Dyrektorom towarzystwa poznańskiego ofiarowano piękny wieniec.

W dniu dzisiejszym w Wodewilu nie będzie przedstawienia.

Towarzystwo poznańskie jutro występuje na scenie włocławskiej.

Szereg przedstawień rozpocznie tam „Wielkie bractwo".

= **Ze sztuki.**

* Natychmiast po zamknięciu wystawy obrazów Kostrzewskiego, w salonie Krywulta ukażą się dwa obrazy większej wartości artystycznej.

Pierwszy nagrodzony złotym medalem na wystawie krakowskiej pędzla Wincentego Wodziszewskiego nosi nazwę: „Na swojską nutę"; drugi G. Bürkleina odznaczony złotym medalem w Monachjum, jest zatytułowany: „Bitwa morska pod Lissą", a przedstawia walkę pomiędzy flotami austrjacką i włoską.

To ostatnie płótno jest cenione na 25,000 marek.

* Na stałą wystawę sztuk i starożytności, przybył bardzo piękny obraz olejny szkoły włoskiej z XVIII wieku, przedstawiający „Narodzenie Pana Jezusa".

Obraz ten pochodzi z jednej z prywatnych galeryj obrazów.

* Artysta-malarz, Jan Chełmiński, na wystawie obrazów w Kesingtonie otrzymał pierwszą nagrodę.

Stosownie do ustawy konkursowej, o wartości dzieł sztuki rozstrzygała sama publiczność.

* W środkowym salonie wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na miejsce „Sobiesciady" W. Gersona, która znalazła nabywcę, pomieszczono R. Szwoynickiego „Sejmik", obrazy nabyte na ostatnim zakupie, tudzież większych rozmiarów obraz Zofji Paszkiewiczównej p. t. „Zachód słońca".

* Artysta-malarz J. Ryszkiewicz wykończył większych rozmiarów portret rodzajowy, przedstawiający panią Marję W. na przejażdżce konnej w Łazienkach.

= Na niedzielę.

Wyścigi cyklistów, zapowiedziane na d. 15-ty b. m., zostały ostatecznie już zorganizowane.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa, na którem zamknięto meldunki do biegów i ułożono szczegóły programu.

Urząd sędziów wyścigowych przyjęli pp. Edward hr. Chrapowicki (prezes Towarzystwa), Antoni Fertner, Edward Kondracki, Olszewski i Kruglik.

Starterami będą pp. Wacław Arnd i Antoni Nipanicz.

Na wyścigach niedzielnych zastosowany będzie u nas słup dystansowy.

= Dla tułaczy.

W tych dniach duchowieństwo kościoła świętokrzyskiego, zajmujące oficynę, położoną w dziedzińcu, przenosi się do nowo zbudowanego domu w ogrodzie za kościołem.

Opróżniony budynek ma być rozebrany jeszcze w tym roku.

Otóż w imieniu nędzarzy apelujemy do komitetu, zarządzającego domem, przeznaczonym do rozbiórki, o pozostawienie owego budynku w całości do wiosny.

Zbliża się zima. Setki biedaków będą potrzebowały przytułków nocnych.

Ubiegłej zimy p. Jung odstępował na przytulisko nocne, dzierżawiony przez siebie dom w parku praskim.

Obecnie dom ów został odrestaurowany i ma być użyty na cel inny.

Wiadomo, jak trudno znaleźć w mieście naszem mieszkanie na schronisko zimowe dla biednych.

Oficyna, przeznaczona do rozbiórki, liczy 17 pokojów, w których może się pomieścić przeszło sto osób, pozbawionych dachu.

Odkładając rozbiórkę starej budowli do wiosny, komitet nie poniesie żadnej straty, a nawet zyskać może, gdyż na wiosnę materjały z rozebranego domu mogą być drożej sprzedane.

= Przed licytacją.

Jutro o godzinie 3-ej po południu upływa ostateczny termin prolongaty fantów, przeznaczonych na licytację w lombardzie miejskim.

Dziś rano fantów takich znajdowało się jeszcze w lombardzie 1,243.

Ilość to niebywała dotąd, pomimo przedłużenia terminu prolongaty.

Nadmieniamy, iż w poniedziałek, z chwilą rozpoczęcia licytacji, wystawione na sprzedaż przedmioty tylko przez wykup od przejścia w cudze ręce uchronione być mogą.

= Fabryka słodyczy.

Niezadługo na jednej z pozarogatkowych ulic puszczona będzie w ruch wielka fabryka cukierków, karmelków, marmoladek itp.

Nową fabrykę zakłada jeden z miejscowych specjalistów.

= Jaką mamy wodę?

Dokonana w tych dniach w pracowni bakterjologicznej, pod osobistym kierunkiem dra Bujwida, analiza wody wiślanej wykazała następujące rezultaty:

Niefiltrowana woda rzeczna, czerpana z rury, prowadzącej do zbiorników na Koszykach, zawierała w jednym centymetrze sześciennym 612 bakteryj; woda niefiltrowana, pozostająca w basenach na Koszykach, 429 bakteryj; woda filtrowana, czerpana z wentylu regulacyjnego, prowadzącego do głównego przewodu wodociągowego, zasilającego dolną część miasta samotokiem, 25 bakteryj; wreszcie woda czerpana z kotliny wodę filtrującej, czynnej przez 9 dni, zawierała 18 bakteryj.

Rezultat ostatniej analizy jest więc pomyślniejszy, aniżeli poprzedniej, dokonanej przed kilkoma tygodniami.

= Wywóz drzewa.

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie przedstawiciel jednej ze znaczniejszych firm hamburskich, J. Knaus i sp.

Cudzoziemiec, otoczony rojem pośredników i faktorów, rozpoczął podróż po Królestwie w celu zakupienia znaczniejszych partyj budulcu.

Podobno zakupy wyniosą około 600,000 rs.

Tenże ajent nabył w leśnictwach rządowych gubernij siedleckiej i lubelskiej kilkanaście poręb.

= Modne bilety.

Najmodniejszym obecnie materjałem na bilety wizytowe jest gruby papier, t. zw. „czerpany" z brzegami obstrzępionemi.

Niepokaźny wygląd papieru nie idzie w parze z ceną, która jest bardzo wysoka.

= Marki portretowe.

Nakładem jednej z firm monachijskich ukazały się „marki" z portretami celniejszych malarzy europejskich.

Z pomiędzy naszych pracowników będzie zamieszczono: Matejkę, Siemiradzkiego, M. Kotarbińskiego, W. Szymanowskiego, J. Rozena, S. Buchbindera, A. Kowalskiego i kilku innych.

= Zimno.

Po wczorajszej ulewie powietrze ochłodziło się znacznie.

Dziś, o godzinie 5-ej rano, termometr wskazywał zaledwie 5½ stopni powyżej zera.

W ogrodach prywatnych delikatniejsze rośliny już powracają do cieplarni.

= Żegluga.

Poziom Wisły dzisiaj wynosił 1 stopę 4 cale.

Statki parowe ciągłym ulegają opóźnieniom.

Statek, odchodzący w górę Wisły o godz. 12-ej m. 45, wczoraj opóźnił się z wyjazdem o 3 godziny prawie, tak iż podróżni musieli do godz. 3½ oczekiwać na przystani.

Z tego powodu zajechał parowiec ten do Mniszewa dopiero o godz. 11-ej w nocy.

= Zrealizowany spadek.

Wszystkie zamorskie wrzekomo miljonowe sukcesje znaczenie maleją, gdy zainteresowani dotrą do źródła.

Świeżym tego dowodem realizacja spadku po ś. p. Karolu Mianowskim, który od wielu lat osiadły w Australji, zmarł tamże w r. 1882-im.

Synowiec zmarłego, p. Ludwik Mianowski, b. urzędnik kolei wiedeńskiej, otrzymał w drodze urzędowej przez angielski konsulat zawiadomienie o majątku po stryju pozostałym.

Mienie to składało się z folwarku, znacznej ilości inwentarza, wreszcie z fabryki tektury.

Pan M., otrzymawszy plenipotencję od czterech współspadkobierców, udał się w jesieni 1886 roku do Australji.

Obecnie, po trzech latach likwidacji spadku, napozór miljonowego, sukcesorowie zostali zawiadomieni, iż na głowę wypadnie po 60,000 fr.

Po potrąceniu wydatków na podróż, trzyletni pobyt pana M. w Australji oraz koszta prawne, suma spadkowa jeszcze się przepołowi.

Przyjazd p. Mianowskiego ma nastąpić w połowie przyszłego miesiąca.

= Podstęp.

Właściciel placu na przedmieściu Powązki, Nuchim Mąka, otrzymał pozwolenie na wybudowanie szopy.

Budynek ten został postawiony, lecz pomysłowy właściciel, dorobiwszy okna, drzwi i ściany, uczynił z szopy dom mieszkalny.

Podstęp ten nierychło stwierdzono i Mąka został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Obecnie zapadł wyrok w ostatniej instancji, skazujący Mąkę na zupełne rozebranie budynku.

Lokatorzy, na mocy nakazu egzekucyjnego, zostali już usunięci.

= Po ulewie.

Katastrofa kanałowa na ulicy Długiej została zażegnaną o godz. 12-ej w nocy.

Pompy parowe przestały funkcjonować, kanał stary naprawiono tymczasem i spuszczono do niego wodę deszczową oraz ścieki.

Uszkodzony wykop naprzeciw domu nr. 48 już naprawiono i oszalowania ustawiono.

Kilkudziesięciu robotników zajętych jest obecnie wydobywaniem za pomocą wind błota, nagromadzonego w wykopie.

Olbrzymie kupy błota rosną w oczach prawie na ulicy, z czego można mieć pojęcie, z jaką siłą glina i piasek porwana została przez ulewę.

Oprócz ustawionych wind, funkcjonuje bez przerwy osiem pomp ręcznych, usuwających resztki wody deszczowej z wykopu, oraz wodę, która napływa ciągle ze źródeł, w tem miejscu się znajdujących.

Przedsiębiorca trafił na niekorzystne warunki gruntu na ulicy Długiej, a widząc, że może stracić na budowie tego kanału, zrzekł się dalszej roboty, która prowadzona jest sposobem administracyjnym.

Na ulicy Wierzbowej podczas wczorajszej ulewy, w celu zabezpieczenia wykopów od zalania, urządzono wysoki wał ochronny.

Mimo to woda deszczowa przedostała się w części do wykopu.

= Kradzieże.

Donosiliśmy wczoraj, że niewykryci złodzieje, dostawszy się do mieszkania p. Niedźwieckiego na Nowym-Świecie pod nr. 41-szy, okradli go. Ponieważ poszkodowanego nie było w Warszawie, nie wiadomo więc na razie, co złodzieje zabrali. Zawiadomiony p. N. przybył wczoraj wieczorem, a rozpatrzywszy się w pokojach, zauważył brak zegaru stołowego (antyk bronzowy), oraz sztuki materji jedwabnej czarnej. Wartość skradzionych przedmiotów poszkodowany N. oblicza na 200 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej pod nrem 32-im subjektowi, Dawidowi Afmanowi, skradziono wczoraj zegarek srebrny wartości 18-tu rs.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Rau na Smolnej pod nrem 2-im ślusarz, Jan Wilwert, pracując przy podnoszeniu w górę zębatego koła, uległ smutnemu wypadkowi.

Koło, spadające ze znacznej wysokości, przygniotło mu lewą nogę.

= Po ulewie.

Dziś rano na ul. Bugaju zapadła się ziemia na znacznej przestrzeni.

W miejscu tem, które ogrodzono, utworzył się głęboki dół.

= Rozbiegane konie.

Przy zbiegu ulic: Kapitulnej i Podwala rozbiegały się konie, zaprzężone do prywatnego powozu.

Stangret, Andrzej Rylow, w skutek raptownego skrętu, spadł z kozła i poniósł na bruku bolesne obrażenia.

Na placu Ujazdowskim rozbiegał się koń jenerała Kochanowa, objeżdżany przez stangreta.

Jeździec spadł z konia i zranił się w głowę, a rozbrykanego rumaka przytrzymano dopiero na rogu ulic Wilczej i Mokotowskiej.

= Straszne poparzenie.

Nocy dzisiejszej w domu pod nrem 49-ym na Nalewkach, w mieszkaniu Dawida Niwena, służąca Etla Transport, przy nalewaniu nafty do lampy, oblała na sobie ubranie.

Rozespana sługa, zapalając następnie lampę, nieostrożnie rzuciła zapałkę, która w zetknięciu z suknią oblaną naftą, spowodowała natychmiastowy płomień.

Biedna dziewczyna, cała płonąca, z strasznym krzykiem wbiegła do drugiego pokoju.

Domownicy zarzucili na nieszczęśliwą kołdrę i dywan, dzięki czemu ogień został stłumiony, poparzona jednak znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Pierwsze zaczadzenie.

Jeszcze do zimy daleko, a już się zdarzył wypadek zaczadzenia.

Wczorajszego wieczoru, w mieszkaniu Anny Przetaczyńskiej na Nowej-Pradze, w piecu, nie posiadającym hermetycznego urządzenia, napalono węglem kamiennym i blachę dość wcześnie zasunięto.

Około godziny 1-ej powrócił zamieszkały z siostrą Józef Dąbrowski i poczuł odrazu zapach czadu.

Przetaczyńska i troje dzieci uległo zagorzeniu.

Z trudnością zdołano ich do zmysłów przywrócić.

Wszyscy są mocno chorzy, a 13-letniej Marji Przetaczyńskiej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

Wczoraj wieczorem upadła na Zjeździe jakaś kobieta.

Po przekonaniu się, iż nieznajoma nie żyje, odwieziono zwłoki do domu przedpogrzebowego na Powązki.

Dziś sprawdzono, że denatka nazywała się Anna Głowacka.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej na strychu domu pod nr. 43-im na ul. Muranowskiej wynikł pożar.

Wezwani ze straży kominiarze ogień stłumili.

+ *Dz. łódzki* donosi, iż w Rostowie nad Donem zbankrutowała jedna z największych firm M. J. B., mająca liczne udziały na Kaukazie. Pasywa znaczne. Łódź zaangażowana do 50,000 rs., Moskwa 500,000 rs.

+ Starozakonni mieszkańcy Żyrardowa wnieśli podanie do naczelnika powiatu z prośbą o urządzenie w Żyrardowie ochrony dla żydów.

+ Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło p. Antoniego Kuberskiego na urzędzie sędziego gminnego z wyboru w 1-ym okręgu powiatu kolneńskiego.

+ W Lublinie zmarł w tych dniach ś. p. ks. Józef Wnorowski, jubilat, kapelan szpitala św. Wincentego à Paulo. Ur. się w r. 1809-ym, na kapłana wyświęcony został w r. 1833-im.

+ Teatr amatorski.

Z Dąbrowy górniczej piszą do nas pod d. 9-go b. m.

„Pp. Husarzewski i Kownacki, pierwszy inżenier zakładów Huta Bankowa, drugi b. wychowaniec szkoły dramatycznej Derynga, dziś zaś urzędnik kolejowy, podjęli myśl utworzenia kółka amatorskiego celem dania kilku przestawień na cele dobroczynne i na restaurację teatru.

Na pierwsze widowisko mające się odbyć w dniu 15-ym b. m., wybrano jednoaktówki: „Dwie teściowe", „Model na bohaterkę" i „Z miłości"."

+ Loterja fantowa.

W Kaliszu w niedzielę ubiegłą odbyła się loterja fantowa na cele dobroczynne.

Zabawa przyniosła instytucjom dobroczynnym wcale pokaźny zasiłek.

+ Pertraktacje.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż przybyli w tych dniach z zagranicy reprezentanci firmy amerykańskiej „Awdley and Hulphy", w celu traktowania z ks. Abaszydze-Gorlenko o odkupienie koncesji na budowę kolei z Nieżyna do Pryłuk.

Jeżeli układy dojdą do skutku, amerykanie zamierzają zaproponować ks. Abaszydze, aby poczynił starania o przedłużenie wzmiankowanej kolei do Krzemieńczuga.

+ Poszukiwanie spadkobierców.

Łódzki wydział hypoteczny poszukuje obecnie między innymi spadkobierców zmarłego tamże w d. 1-ym lutego r. b. Ludwika Gromana.

Zmarły pozostawił 8 nieruchomości oraz kapitału lokowanego na hypotekach domów miejskich, 72,[illegible] rubli.

Ostateczny termin zgłaszania się interesowanych z odpowiedniemi legitymacjami do wydziału hypotecznego w Łodzi upływa z uderzeniem godziny 11-ej, dnia 15-go marca r. p.

+ Z przemysłu.

Mimo zapewnień, że rok bieżący nie jest pomyślnym dla wyrobów łódzkich, ruch fabryczny w tem mieście wcale się nie zmniejsza.

Jedna z przędzalń powiększyła w tych dniach personel robotników o 25 osób, wkrótce też zaczną funkcjonować nowe, świeżo wzniesione, fabryki.

+ Zbrodnia.

Donoszą nam z Kijowa:

„Niedawno nieznani dotąd zbrodniarze napadli na karczmę we wsi P., odległej od Białej Cerkwi o 5 wiorst, a zajmowanej przez zamożnego arendarza.

Napastnicy wszystkie drzwi mocno zamknąwszy, karczmę z kilku stron podpalili.

Arendarz, przebudzony swędem, wyskoczył przez okno i spostrzegłszy, co się dzieje, chciał ratować dzieci.

Powrócił więc tą samą drogą do izby — ale do łóżek dzieci dotrzeć już nie mógł.

Mocno oparzony zaledwo zdołał wyskoczyć ponownie przez okno i uratować własne życie.

Dwie córki arendarza i syn, uczeń gimnazjum w Białej Cerkwi, zginęli w płomieniach."

+ Echa pogorzeli.

Z Kałuszyna piszą do nas:

Komitet niesienia pomocy pogorzelcom zebrał przeszło 1,000 rs., które ulokowano w kasie miejskiej.

Budowa nowego kościoła postępuje szybko.

Mury wzniesiono już na wysokość okien.

Mieszkańcy na wezwanie niestrudzonego proboszcza, ks. Żebrowskiego, śpieszą z ofiarami w gotówce i w materjałach, niewiele jednak dać mogą, a fundusze budowy są już wyczerpane i dalsze roboty prowadzone są na kredyt.

Odbudowa miasta po pożarze nie postępuje tak szybko, jak się spodziewano, a to z powodu braku planu regulacyjnego.

Naczelnik powiatu, pułkownik Wolkenau, chcąc rozszerzyć i sprostować niektóre ulice, zakwestjonował budowę kilku nowych domów.

W zakresie tym są do zwalczenia pewne trudności, które opóźnią odbudowę miasta, najgłówniejszą zaś jest ta, że przy rozszerzaniu i prostowaniu ulic wielu obywatelom wypadłoby ująć pewną część gruntu, a ponieważ nie ma planu regulacyjnego, zatwierdzonego przez rząd, więc też właściciele gruntów nie otrzymaliby żadnego wynagrodzenia.

Dotąd zbudowano trzy domy, zaczęto zaś stawiać kilkanaście.

Wielu mieszkańców osiedliło się po wsiach okolicznych."

+ Pożar.

Na folwarku Tarło pod Szczekarkowem, w gub. lubelskiej spłonęła stodoła wraz ze złożoną w niej krescencją tegoroczną. Właściciel folwarku, p. Ludwik Grabowski poniósł wskutek tego straty, ocenione na rs. 5,000.

Zboże nie było ubezpieczone, budynek zaś na małą sumę. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

W sprawie wełny.

Szanowny redaktorze!

Wobec wzmianki w *Kurjerze porannym* z d. 11-go września 1889 r. o mojej owczarni, upraszam o zamieszczenie następującej uwagi.

Nie mówiąc już o znajdujących się we Francji owczarniach czesankowych, a pochodzących z owczarni rządowej w Rambouillet, i tylko opierając się na wykazie rodowodowym i drzewie genealogicznem, zamieszczonych w dziele p. t. „Owczarstwo", przez p. Juljusza Sypniewskiego w r. 1883-im wydanem, łatwo się przekonać można, że w samych Niemczech owczarnie Bankau, Dukow Gerswalde, Hundisburg-Lappenhagen, Löbnitz, Mittel-Schreibersdorf, Primkenau i Seifersdorf powstały pierwotnie z zakupu tryków i matek wprost z Rambouillet, zarówno jak moja, która z krajowych czesankowych jest obecnie jedyną tego pochodzenia.

Proszę przyjąć i t. d.

Wojciech Poletyłło.

Warszawa 12 września 1889.

*

Szanowny redaktorze!

Wobec mylnych wiadomości, podawanych od dni kilku w pismach tutejszych o nagrodach, udzielonych na wystawie w Paryżu, a tyczących się specjalnie *wystawy wełny*, zmuszony jestem z urzędowego mego stanowiska, jakie zajmowałem w Paryżu, prosić o zamieszczenie niniejszego sprostowania jedynie prawdziwego.

Pod nrem 21 *bis* w katalogu urzędowym klasy 44-ej sądzącej wełny była zapisana *kolekcja wełn sukiennicych z Królestwa Polskiego.*

Oto oświadczam, że na posiedzeniu d. 13 go lipca r. b. przyznano *tej kolekcji jednogłośnie z największą* liczbą punktów *medal złoty*, który *jury superieur* potwierdził i udzielić raczył.

Raczy W-ny Pan przyjąć zapewnienie szacunku

W. Koszutski.

członek *jury* na wystawie wszechświatowej w Paryżu (klasa 44)

d. 12 września 1889 r.

Dla ociemniałych.

Szanowny redaktorze!

W nrze 231-ym pisma pańskiego z d. 22-go b. m. zamieszczony był artykuł w sprawie systemu Ludwika Braille, służącego dla niewidomych do czytania i pisania za pomocą punktów wypukłych.

System Ludwika Braille praktykowany jest we Francji od r. 1829-go, a obecnie przyjęty prawie w całej Europie. Niewidomi z łatwością czytają i piszą za pomocą tego systemu, używając do pisania specjalnego aparatu. Sam, utraciwszy wzrok lat temu 16, posługiwałem się tym systemem przy nauce czytania i pisania. Wynalazek zaś mój polega głównie na tem, że osoba widząca może z łatwością bez żadnego aparatu pisać do niewidomego za pomocą papieru punktowanego i numerowanego.

Pracę moją przedstawiłem w ministerjum spraw wewnętrznych, pod którego zarządem pozostaje zakład ociemniałych w Paryżu. Komitet, złożony z profesorów instytutu i dyrektora, uznał ją za bardzo użyteczną i pomysłową (*utile et ingénieux*).

Korzystając ze sposobności, chcę jednocześnie zawiadomić sz. pana, że przedstawiłem na posiedzeniu kongresu, zwołanego celem obmyślenia środków ku polepszeniu bytu niewidomych, który się odbył w d. 5-ym, 7-ym i 8-ym sierpnia, metodę, ułatwiającą sposób nauczenia się systemu Braille'a i rozwinięcia czucia w palcach u osób, które straciły wzrok w wieku starszym.

Na wystawie, która urządzona została w czasie kongresu, zamieściłem prace moje, dotyczące tej kwestji, oraz zastosowanie systemu Braille'a do języka polskiego.

Jeżeli sz. pan uważa, że kwestja ta więcej może interesować publiczność, z przyjemnością gotów jestem ofiarować swe usługi i udzielić wszelkich informacyj, dotyczących systemu L. Braille'a, który ociemniałym oddaje tak wielkie usługi.

Proszę przyjąć i t. d.

Aleksander Schoenfeld.

Paryż, *31, rue de Navarin.*

O prawdę.

Szanowny redaktorze!

Z okoliczności wynikłego w ubiegłym miesiącu pożaru na podmiejskim folwarku p. Kunzmana, przy opanowaniu którego miejscowa straż ochotnicza złożyła dowody swej sprawności, energji i prawdziwego poświęcenia, w pismach warszawskich pojawiła się fałszywa wiadomość o zabiciu na miejscu pożaru, jakoby skutkiem rozmyślnego uderzenia kubłem w głowę przez naczelnika 2-go oddziału straży, p. Borna, niejakiego Mateusza Robakiewicza, stróża.

Podawcą tej wieści okazało się jedno z pism, które—objaśnię tu nawiasowo—od pewnego czasu stało się rozsiewcą kłamliwych doniesień z Płocka, dostarczanych podobno warszawskiej reporterji przez służbę i pasażerów statków parowych.

Wiadomość ta z różnemi komentarzami powtórzona została przez *Wiek, Słowo* i *Kurjer warszawski*, przez co w krótkim czasie nabrała rozgłosu, wywierając powszechnie bardzo smutne i przygnębiające wrażenie.

W imię prawdy, oraz stając w obronie napiętnowanego niezasłużenie hańbą czynu zbrodniczego naczelnika oddziałowego straży, p. Augusta Borna, człowieka zkądinąd dobrze zasłużonego płockiej straży ogniowej ochotniczej, niżej podpisany ma sobie za obowiązek oświadczyć publicznie, iż wspomniana wiadomość jest zupełnie fałszywą.

Pisma, które pomimowolnie przyczyniły się do rozpowszechnienia krzywdzącej wieści, upraszam o łaskawe jej odwołanie.

Wojciech Grabowski,

naczelnik płockiej straży ochotniczej.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** Rząd pruski nie zaprzestał jeszcze walki kulturnej, prowadzi on ją nawet z tutejszymi niemcami-katolikami, jak dawniej, tylko pod inną firmą. Faktem jest, iż władze pomijają systematycznie duchowieństwo z tutejszych djecezyj przy obsadzaniu jako tako wpływowych posad i stanowisk. Z jedynym wątpliwym jeszcze wyjątkiem żaden ksiądz z naszych archidjecezyj nie został przez rząd przedstawiony na wakujące kanonikaty, a cztery stałe, do których rządowi na mocy konkordatu służyło prawo, obsadzone zostały księżmi z djecezyj chełmińskiej, warmijskiej i wrocławskiej. Przy obsadzaniu probostw również rząd korzystał obficie z prawa *veto*. Posady katechetów w progimnazjach i seminarjach obsadzane są importem z obcych djecezyj, a wszystko wbrew woli, nawet bez wiedzy arcybiskupa, jak to się wydarzyło w Paradyżu z ks. Kleekamem, który dopiero *ex post* zgłosił się do władzy duchownej o misję kanoniczną i na czas ograniczony ją otrzymał. Na beneficjum kościańskie, opróżnione przez Brenka, zgłosiło się także dwóch księży z obcych djecezyj i to za namową znanego w rejencji poznańskiej, Perkuhna, którego ostatecznie przesadzono do Berlina. Przybyłym z Wirtembergji do Księstwa kolonistom nie podoba się u nas. Piszą oni do swych krewnych i znajomych listy, z których widoczna, że napotkali na wielorakie zawody, wskutek czego nie są zadowoleni z swego losu. Przedewszystkiem narzekają, że ziemia nie daje im spodziewanych zysków. Dalej skarżą się na niedotrzymanie wielu przyrzeczeń, jakie im poczyniono, spodziewają się więc zmiany i pomocy, jeżeli nie mają upaść na duchu i nie stracić ochoci do pracy.—Dla mających stosunki z Prusami i Niemcami warto donieść, że sądy niemieckie rozstrzygnęły, iż kwit, wystawiony komuś przez drugą osobę, tylko wtenczas jest ważnym, jeżeli jest własnoręcznie podpisany. Zatem kwit, mający podpis wyciśnięty stemplem, nie jest ważnym. A ostatniej metody trzymają się zwykle kupcy, rzemieślnicy i t. p., odciskając swe nazwisko na kwicie, wystawionym za odebraną należność. Takiego kwitu nikt przyjmować nie powinien, bo wobec sądu nie jest on ważnym. — Dla sprostowania mylnych wieści podaję, że introdukcja ks. Bączkowskiego na probostwo kościańskie jeszcze się nie odbyła; ma ona nastąpić d. 13-go października, dalej, że ks. Bielski już od trzech lat Kościany opuścił i jest proboszczem w Mękowarsku, więc pierwszym mansjonarzem zostać nie mógł, wreszcie, że ks. dr. Warmiński, przyszły profesor seminarjum poznańskiego, a obecnie gnieźnieńskiego, nie był dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Paradyżu. Jest to kapłan o wiele młodszy od ks. dra Teodora Warmińskiego, b. dyrektora seminarjum paradyskiego, obecnie proboszcza w Jaksicach.

× **Dla Andriollego,** Andriolli, o którego wycieczce na Kaszuby donosiliśmy przed dwoma tygodniami, był tam przedmiotem licznych owacyj. Maestro zwiedził znaczną część Kaszub, a szczególnie półwysep Hela. Przed kilku dniami wraz z nim towarzystwo, składające się z 60-iu osób, na statku parowym zwiedzało Jastarnię na Heli. W czasie całej wycieczki bawiono się wybornie. Wieczorem tegoż dnia w Sobotach w sali willi „pod Sedanem" dano obiad na cześć Andriollego. Gospodarzami byli pp.: Jan Donimirski z Ruchwatdu i Aleksander Trylski. Toast na cześć Andriollego wzniósł msgr. Stablewski, poseł do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

× **Także omyłka.** Znany antisemita Drummond wystosował w tych dniach bardzo szumną proklamację do zwolenników swych poglądów. Można sobie wyobrazić zdumienie ogólne, gdy na czele proklamacji czytano: „Precz z jezuitami wszystkich krajów". Okazało się, iż jakiś niefortunny zecer i korektor, zamiast „semitów", puścili w świat „jezuitów". P. Drummond, oburzony, w nader ostrych słowach prostuje w dziennikach paryskich tę maleńką omyłkę drukarską.

× **Zmarły książę Monako** upamiętnił się w historji swych długoletnich rządów dwoma aktami wielkiej wagi dla swoich poddanych. W r. 1861-ym sprzedał on Francji za sumę 4-ch milj. fr. część własnego terytorjum, a mianowicie Roccabrunę i Mentonę; odtąd księstewko jego liczy 21½ kilometrów kwadratowych i 13,000 mieszkańców. W r. 1869-ym książę Karol zniósł wszystkie podatki i daniny, natomiast wszakże oddał dom gry w Monako dzierżawcy jego, Blanc'owi, w niepodzielną eksploatację, przez co Blanc owładnął faktycznie całym krajem. Karol III-ci, jako władca udzielny, posiadał także armję. Liczy ona pięciu oficerów, siedmiu podoficerów i 70-iu żołnierzy.

× **Wybuch w Antwerpji.** Śledztwo sądowe w sprawie eksplozji w fabryce ładunków nie wykazało dotychczas bezpośredniej przyczyny wypadku. Nowym jest ten szczegół, że architekt fabrykanta Corvillain'a twierdzi, iż eksplozja powstała naprzód w składzie nafty, wybuch zaś u Corvillain'a był tylko jej następstwem. Twierdzenie to nie jest dowiedzione, a przeto obecnie do odpowiedzialności sądowej pociągnięto tylko właściciela fabryki nabojów.

× **Krwawej wendetty** ofiarą padł w Neapolu deputowany departamentu włoskiego, Grossi. Niejaki Quattrucci z Arce zadał mu kilkanaście ran sztyletem. Powodem krwawego czynu była zemsta za zniesławienie przez Grossi'ego siostry Quattruccia.

× **Decrescendo.** W tych dniach jakiś obywatel nowojorski złożył prezydentowi Stanów Zjednoczonych wizytę. —Panie—rzecze przybyły—w czasie wyborów rozwinąłem nader gorliwą agitację na pańską korzyść, mam nadzieję, iż pan zechce mi to wynagrodzić.—Czem mogę panu służyć?—pyta prezydent.—Mam niepoślednie zdolności—odpowiada przybysz—mógłbym z korzyścią dla państwa piastować którąś z tek ministerjalnych.—Żałuję mocno, ale wszystkie są już rozdane. — Mniejsza o to! Poprzestanę na mniejszem. Może mi pan dasz posadę na naczelnika któregoś z wydziałów? Oddawna mam

predylekcję do poczty; z chęcią przyjmę stanowisko prezydenta poczt. — Mianuje go minister spraw wewnętrznych.— Mniejsza i o to: daj mi pan przynajmniej posadę sekretarza prezydenta.— I ta posada oddawna zajęta.— Tam do djabła, cóż mi pan dasz? Może zrobisz mnie choć pocztmistrzem?— Nie zależy to odemnie.—Więc jego pomocnikiem.—I tych nie ja mianuję. — Więc... pocztyljonem.—To zależy od pocztmistrza. — Hm, wiesz pan co, panie prezydencie, nie chcę odejść z niczem: jeżeli mi pan nie możesz ofiarować ani teki ministra, ani godności prezydenta wydziału, ani posady sekretarza, ani pocztkaltera, ani pocztyljona, może pan masz choć jakie używane ubranie do rozporządzenia?

Obrady prawników.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 10-go września.

Zanim przystąpimy do zdania sprawy ze zjazdu tegorocznego, rzućmy okiem w przeszłość, jak mawiał znany w Warszawie profesor. Uczynić to tem łatwiej, że zjazd prawników ma już swoją historję i poprzednika w postaci takiegoż zjazdu w Krakowie, odbytego przed dwoma laty z inicjatywy i za staraniem prof. Kasparka. Z usiłowań i prac ludzkich historja zapisuje tylko udatne i szczęśliwie przeprowadzone, dlatego też wobec powodzenia pierwszego zjazdu imię ruchliwego profesora przez dziejopisa zjazdu nie może być pominięte.

Kongres obecny jest dziełem usiłowań zbiorowych, prac całego komitetu, który zajął się zarówno przygotowaniem tematów i rozesłaniem zaproszeń, jak opieką nad zamiejscowymi uczestnikami, rozlokowaniem ich po kwaterach i obmyśleniem rozrywek na cały czas trwania zjazdu. Wysiadłszy zaledwie z wagonu, każdy uczestnik zjazdu czuje się otoczony opieką komitetu, na wstępie bowiem znajduje prowizoryczne biuro, a przynajmniej kilku delegowanych, z gwiazdkami na piersiach, którzy biorą go jak swego i wręczają kartkę z wskazaniem adresu kwatery dla niego przeznaczonej. Biuro komitetu w hotelu George'a, otwarte od godz. 9-ej rano do 8-ej wieczorem, udziela informacyj szczegółowych i adresów, rozdaje druki, sprawozdania, zaproszenia, wreszcie przyjmuje zapisy na zapowiedziane przedstawienie w teatrze, ucztę składkową i wycieczkę. Dzięki tej przezorności i zabiegliwości komitetu, wszyscy przybywający znajdują kwatery i informacje bez zwykłego w podobnych wypadkach kłopotu, co w porównaniu ze zjazdem w Krakowie stanowi stronę dodatnią.

Przechodząc do szczegółów bezpośrednich, zaznaczyć muszę, że lista zgłoszeń, prowadzona przez członka komitetu, dra Ernesta Tilla, obejmuje przeszło 260 nazwisk, w tej liczbie 114 ze Lwowa, 20 z Warszawy, 16 z Krakowa, 5 ze Stanisławowa, po 4 z Petersburga i Wiednia, nie licząc innych miast i miasteczek, które przysłały po dwóch, trzech lub jednym uczestniku.

Podług zajęć uczestnicy zjazdu mogą być podzieleni na następujące kategorje: profesorów i docentów zapisało się 20, notarjuszów i kandydatów—35, adwokatów—78; dalej idą radcowie i urzędnicy sądowi, prokuratorowie, urzędnicy prokuratorji skarbu, instytucyj kredytowych i bankowych, wydziału krajowego i namiestnictwa, posłowie, członek izby panów, starosta, właściciele dóbr, agronomi, urzędnicy kolejowi i dziennikarze. Lista obfita i różnolita, a prawdopodobnie zwiększy się jeszcze do jutra; godzi się jednak przypomnieć, że zjazd krakowski liczył 400 zapisanych, a 300 rzeczywistych uczestników. Najpokaźniejszej liczby członków, bo 108, dostarczył wtedy Kraków, z Warszawy liczono 64 przybyłych. Obecnie najliczniej zapisali się lwowianie, z Warszawy przyjęto zgłoszeń zaledwie 20. Cyfry te mogą się jeszcze zmienić, oczekują bowiem licznego napływu gości pociągiem wieczornym. W każdym razie zjazd zapowiada się świetnie zarówno ze strony liczebnej, jak z powodu przygotowanych referatów. Na pierwszym zjeździe odczytano w ciągu dwóch dni jedenaście prac, obecnie zapisano do głosu 29 referentów, którzy wypowiedzą swe rozprawy na posiedzeniach dwóch sekcyj: prawnej i ekonomicznej. Podział powyższy należy uważać za bardzo szczęśliwy, ułatwia bowiem debaty nad pojedyńczemi rozprawami w gronie specjalistów, a z drugiej strony pomnaża ilość dokonanej przez zjazd pracy w krótkim stosunkowo czasie. Dwa z pomiędzy referatów przeznaczone zostały na publiczne posiedzenie plenarne, podobno jednak kilka opracowań dla różnych powodów spadnie z porządku dziennego.

Dziś wieczorem mamy się zebrać w Kasynie miejskiem w celu bliższego zapoznania się. Właściwe otwarcie nabożeństwem uroczystem w kościele archikatedralnym nastąpi jutro o godz. 10-ej rano, po czem odbędzie się pierwsze posiedzenie plenarne w ratuszu, dokąd będą dopuszczone i damy. Wieczorem podejmie uczestników zjazdu reprezentacja m. Lwowa przyjęciem, na które zaproszenia są już rozdane.

Notatkę porównawczą o zjeździe krakowskim uzupełnić winienem kilkoma jeszcze szczegółami. Z szeregu wybitnych prawników śmierć wykreśliła trzech, którzy odegrali poważne role na zjeździe: prof. Fierycha, prof. Kasznicę i mecenasa Wierzchlejskiego. Z pomysłów i wydawnictw, na uczczenie pierwszego zjazdu podjętych, wcielono w czyn wydawnictwo „Ekonomji handlu" Roschera, w przekładzie Banzemera oraz organizację towarzystw prawniczych w Galicji. Reszta desideratów, jako to: wydawnictwo encyklopedji prawnej, ustalenie terminologji prawniczej i ekonomicznej, zbadanie zwyczajów ludowych z dziedziny stosunków prawnych—pozostały, zdaje się, w sferze pomysłów. Może drugi zjazd nie pozostawi ich w zapomnieniu.

Emil Weidel.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **JANIO TALIKOWSKI,** syn Teofila i Anieli z Pytelskich, powiększył grono aniełków dnia 12-go września, przeżywszy lat 4, miesięcy 3. Strapieni rodzice po stracie ukochanego syna zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym września, to jest w niedzielę z kościoła św. Antoniego, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3069—

† **Ś. P. GRZEGORZ BAJBURT,** emeryt, przeżywszy lat 70, zmarł dnia 11-go września r. b. Stroskane córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 14 września t. j. w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, z cerkwi na Podwalu na cmentarz prawosławny wolski. —3062

† Dnia 14-go września, to jest w sobotę, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. d-ra **Stanisława Kośmińskiego.** —3059—

† Jutro, to jest dnia 14-go września r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Tekli z Jaskółowskich Łysakowskiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —3067—

† Szanownym księżom: rektorowi Władysławowi Kuliczkowskiemu, Piotrowi Busiakiewiczowi i tym wszystkim życzliwym, którzy przyjęli współudział w nabożeństwie za spokój duszy

ś. p. Walerji z Holtorffów Karpińskiej,

serdeczne „Bóg zapłać".

—3066— **RODZINA.**

† W dniu 29-ym sierpnia r. b., po ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie w wieku lat 59, ś. p. Konstanty baron **BRINCKEN,** ostatni z trzech synów Juljusza barona Brincken, b. nadleśnego jeneralnego b. kom. rząd. przych. i skarbu.

Po skończeniu Instytutu agronomicznego w Marymoncie, ś. p. Konstanty poświęcił się gospodarstwu rolnemu. Wypadki 1861 r. zmusiły go do wyjazdu za granicę, gdzie przez lat kilka podróżując, miał sposobność przyswoić sobie postęp i oświatę zachodu.

Wysokie wykształcenie encyklopedyczne i estetyczne, przy starannem wychowaniu i wrodzonej delikatności, czyniły towarzystwo jego bardzo pożądanem.

W towarzystwie ś. p. Konstantego, nietylko przepędzało się mile czas, ale można było wiele korzystać z jego edukacji.

Łagodny i cichy, wszędzie był lubiany—zgasł prawie niespodziewanie—niemając nawet nikogo z bliższych sercu przy śmierci swej. Niechaj mu ziemia lekką będzie! —3044—

NADESŁANE.

Co myśli Boulanger?

Najwierniejszy z czcicieli gasnącej gwiazdy Boulangera, *Chincholle* z *Figara*, zamieścił w swojem piśmie artykuł, odkrywający istotne plany skazańca.

Ilekroć zachęca ktokolwiek Boulangera do powrotu, odpowiada mu ten opryskliwie:

— „Ależ to obrzydliwie! Chcecie mi pomagać, a szkodzicie mi. Oszukujecie publiczność, która szuka prawdy i utwierdzacie kraj w błędzie, zamiast wyjaśnić rzeczy, jak są.

„Dlaczego miałbym przed wyborami powrócić do Francji? W każdym kroku należy pierwej uprzytomnić sobie rezultat. Prawda, że powrót mój otoczony byłby na pierwszą chwilę pewnym urokiem romantycznym; ale co potem? Mniej albo więcej okrzykiwanoby mię na ulicach, mniej albo więcej rychło uwięzionoby mię wszakże potem.

„Pierwszy wyrok uznanoby za nieważny; postawionoby mię powtórnie przed trybunałem senatu, ale drugi proces byłby równie niesłuszny i jałowym, jak pierwszy. Co więcej: jestem przekonany, iż sąd wyjątkowy, którego ofiarą padłem, posunąłby się jeszcze dalej na drodze rewolucyjnej.

„Przy lekceważeniu przez senat wszelkiej sprawiedliwości ani świadkowie, ani obrońcy moi nie byliby słuchani. Rząd ze swej strony nie omieszkałby odwołać się do „racji stanu", aby w osiem dni potem wysłać mię do Rochefortu, a w drugich dni osiem do nowej Kaledonji.

„Któżby zaś mógł zaręczyć, iż stronnictwo, którego duszą jestem, nie padłoby ofiarą rozterek i rozprężenia, gdybym raz, jako więzień, opuścił Europę? Ktoby w takim razie liczył się jeszcze z „partją narodową?" Mówi się wiele o moim pióropuszu i jego magicznym wpływie. Ale pióropusz mój poszedłby do czarta, gdybym raz zasiadł w więzieniu celkowem w Mazas, albo przy Rue du Cherche Midi, ośmieszony towarzystwem żandarmów, którzy do tego wszystkiego nałożyliby mi kajdany na ręce.

„Wyobraź pan sobie kandydata paryskiego w tej postawie! Wszystko rozważyłem i obmyśliłem. Powrót mój byłby w pierwszej chwili tryumfem, potem wszakże destytucją...

„A wiesz pan, kiedy powrócę? Nie zaraz po wyborach, chociażby najkorzystniejszy dla mnie wzięły obrót, ale wówczas dopiero, gdy izba zatwierdzi mój wybór i tem samem do powrotu mię upoważni.

„Byłem zawsze sługą Francji. Od pierwszego mego zwycięztwa wyborczego byłem sługą moich wyborców. Losy moje spoczywają w ich rękach. Wiem, że spoczywają w rękach dobrych. Tysiąc dano mi dowodów, że ufają mi. Dlatego powrócę, skoro mię wezwą."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj wobec zaproszonej publiczności odbyła się próba jeneralna widowiska inauguracyjnego w świeżo wzniesionym tu przez konsorcjum obywatelskie teatrze, noszącym tytuł *Deutsches Volkstheater*, którego uroczyste otwarcie nastąpi jutro. Gmach wspaniały, umieszczony wśród parku, posłużyć może za wzór teatru nowoczesnego. Jest on dziełem słynnej spółki architektów, Hellmera i Fellnera. Wystawiono nową sztukę Anzengrubera p. t. *Der Fleck auf der Ehre*" („Plama na honorze"). Ansambl artystów, zebrany przez dyrektora teatru, Emeryka Bukowicza, świetny. Sztuka słaba.

Lwów 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Sejm galicyjski zbiera się w d. 5-ym p. m. na sesję pięciotygodniową.

Berlin 13-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mówią znowu o zamiarze utworzenia w armji niemieckiej nowych pułków jazdy i dwóch pułków artylerji.

Berlin 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybył tu wczoraj Edison z Paryża.

Kiel 13-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu ruskiego przybył tu wczoraj na jachcie cesarskim „Carewna" o godz. $3^1/_4$ po południu. Baterje portowe i okręty wojenne salutowały. Na przystani powitał Cesarzewicza komenderujący admirał, wszyscy oficerowie załogi Kielu, tudzież baron Friederichs, przybyły z Petersburga, celem towarzyszenia Jego Cesarskiej Wysokości. Wszystkie budowle przyozdobione były flagami. Jego Cesarska Wysokość odjechał o godz. 4-ej m. 35 do Hannoweru.

Rzym 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Papież wygotował w ostatnich czasach swój testament. Sumy, otrzymane w darze jubileuszowym, a wynoszące około 25-miljonów fr., przeznacza Leon XIII na fundusz rezerwowy kościoła.

Bukareszt 13-go września. (*T. pr. K. W.*) — Gagarin otrzymał pozwolenie zbudowania w Turnseverynie i Gałaczu rezerwoarów na naftę russką. (Pozwolenia na zbudowanie doków, jak wiadomo, odmówiono; *przyp. red.*)

Eczmiadzyn 13-go września. (*T. Aj. półn.*) — Dziś w południe przybył tutaj szach perski. U wrót klasztoru powitało go wyższe duchowieństwo, a chór śpiewaków wykonał hymn na cześć szacha. Poprzedzony arcybiskupami pod szkarłatnym baldachimem, szach skierował się po rozesłanem suknie czerwonem, pokrytem kwiatami, do soboru, gdzie go powitał katolikos Makary. Na mowę powitalną patrjar

chy armeńskiego, który dziękował za względy i wyraził przekonanie, że będą one rozciągnięte i na ormjan, poddanych szacha—szach w odpowiedzi wyraził zadowolenie, że po raz wtóry odwiedza starożytną świątynię, zaznaczył swój szacunek dla patrjarchy i zapewnił, iż jak zawsze, tak i odtąd ze szczególną uwagą uwzględniać będzie potrzeby swych ukochanych ormjan.

Nowy Jork 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) Wskutek straszliwego orkanu, szalejącego od dni kilku na brzegach Atlantyku, przeszło pięćdziesiąt okrętów wraz z załogami zatonęło. „Atlantic City” zniknęło pod wodą. Ulubiona miejscowość kąpielowa Ocean City również zalana doszczętnie. Ruch na kolei żelaznej Atlantic City przerwany.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 13-go września. — Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premjowej II-ej emisji z r. 1866-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. **200,000** serja 10,803 nr. 6.
„ **75,000** „ 6,114 nr. 46.
„ **40,000** „ 16,488 nr. 41.
„ **25,000** „ 4,341 nr. 42.

Po rs. **10,000**: serja 2,026 nr. 30, ser. 18,129 nr. 38, ser. 11,818 nr. 37.

Po rs. **8,000**: serja 326 nr. 41, ser. 13,593 nr. 20, ser. 3,013 nr. 35, ser. 12,865 nr. 49, ser. 19,155 nr. 9.

Po rs. **5,000**: serja 17,433 nr. 15, ser. 17,003 nr. 1, ser. 6,325 nr. 20, ser. 19,363 nr. 6, ser. 7,749 nr. 14, ser. 16,108 nr. 27, ser. 15,464 nr. 15, ser. 17,924 nr. 37.

Po rs. **1,000**: serja 9,380 nr. 1, ser. 4,794 nr. 16, ser. 2,340 nr. 48, ser. 11,651 nr. 6, ser. 16,768 nr. 13, ser. 2,219 nr. 3, ser. 10,557 nr. 8, ser. 2,617 nr. 6, ser. 2,529 nr. 49, ser. 16,116 nr. 29, ser. 14,308 nr. 5, ser. 12,135 nr. 13, ser. 16,709 nr. 27, ser. 5,488 nr. 25, ser. 10,974 nr. 50, ser. 12,761 nr. 28, ser. 7,744 nr. 9, ser. 4,911 nr. 3, ser. 1,355 nr. 33, s. 13,702 nr. 38.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 13-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Spekulant kupił od Szczeniewskiego 10,200 pudów mączki cukrowej krystalicznej, celem eksportowania na Wschód, z odbiorem na stacji Gniewań we wrześniu po rs. 3.42½ z akcyzą; zadatku dano 50 kop.

Berlin 13-go września, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **212 50** (wczoraj 212.65)
Ruble na dostawę **212 00** (wczoraj 211.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 13-go września.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 211.75 i 212, odpowiadające kursom 47.22½ i 47.17½ bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.58 z odbiorem natychmiastowym i 9.62 na listopad i 9.68 na grudzień, wszystkie kursa w żądaniu. Nadto otrzymano depesze z Berlina, według których tendencja wstępnego zebrania giełdy tamtejszej była mocną. U nas dziś początkowo było względnie drogo z powodu zakupów, czynionych z najpoważniejszej strony, gdy jednak otrzymano lepsze szacowania i na targu pojawiła się znaczna ilość papieru wywozowego, kursa potoczyły się w kierunku zniżkowym. Różnice pomiędzy początkowym kursem wpłaty w Berlinie 47.20 (równia 211.80 bez kosztów) i końcowym 47.10 (t. j. 212.30 m. za 100 rs.), tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 17½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano większe sumy z odbiorem codziennym do końca b. m. według woli nabywcy po 47.30, 47.27½, 47.25, 47.22½ i 47.20; za dostawy na koniec października względnie do woli kupującego żądano 47.50, przy chęci płacenia 47.40.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.20, 47.17½, 47.15 i 47.10, przeważnie jednak po 47.17½ i 47.15, żądając 47.32½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.05, 47.02½ i 47. Długi **Londyn** brano po 9.60 i 9.59½; krótki Londyn po 9.60 w zaofiarowaniu. **Paryż** krótki chciano zbyć po 38.35, a nabywano po 38.30, 38.25 i 38.20. Za **Wiedeń** krótki osiągano po 81 i 80.90, przy żądaniu po 81.20.

W papierach obroty średnie, przy bardzo słabej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 87.90 i 87.40, według wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki wszystkich trzech emisyj po 99.15 w zaofiarowaniu bez ruchu. Kupiono kilka pożyczek premjowych I-ej em. po 263.25 i premjówek II em. po 245.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.25, bez odbiorców. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.40 I-ej ser. i po 95.90 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej ser. po 97.25 i 97.15 oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 95.60, 95.65, 95.70 i 95.75. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98, 95.75, 95.20, 94.60 i 94.50, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy II-ej serji po 95.60, oraz kilka tysięcy III-ej po 95.10. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów wileńskich po 91.85.

Zabrano kilkadziesiąt tysięcy akcyj banku handlowego w Warszawie po 321, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego banku dyskontowego po 300.

Zapłacono 47.12½ i 47.15 za kilkanaście tysięcy marek.

Notowano monety: marki po 47¾, guldeny po 81¾, franki po 38¾.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.48, garniec 2.76. Dowozy małe, usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. oczyszczania spirytusu 10.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności (z dnia 13 września).— Nieco mniej dostawców niż w zeszłym tygodniu stawiło się na punkta targowe. Kupujących, jak zwykle w piątek, sporo. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb**, jedna z większych piekarń obniżyła od dziś cenę chleba o pół kopiejki na bochenku, zapewne i inne pójdą za jej przykładem; pytlowy bochenek 3-funtowy 10½, 11—12 kop., chleb razowy kop. 2½—3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfuntowy 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. —**Mięso** w równej w równej co w poprzednim tygodniu ilości dostarczone, utrzymało się w dawniejszej cenie. *Wołowina* w lepszych częściach 12—13 kop., w gorszych od 8—10 kop., polędwica od 18—20 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 15 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop., w innych częściach 6 do 8 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 60 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. —**Drob'** nieco mniej dostarczony na wszystkie targi, płacono za indyczki od rs. 1 kop. 40, za kapłony od kop. 80. Pulardy kop. 55—60, kaczki żywe od kop. 22½, bite tuczone 50 do 60 kop. Gęsi żywe od kop. 85, bite od rs. 1 kop. 20. Kury od 45—60 kop., perliczki tak samo. Kurczęta od kop. 15 do 20.—**Zwierzyna** nieco obficiej dostarczona, zające po rs. 1 płacono.—**Ryby** nic nie tanieją: łosoś świeży funt od rs. 1, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 18—20. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35, szczupaki śnięte funt od 12 do 15 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Jesiotra bardzo mało, za funt od kop. 35 do 40, ikry funt od kop. 60 do 75, węgorza także mało, za funt od 35 do 40 kop. Raki droższe, kopa drobnych kop. 25, większych 60 kop. do rs. 1 kop. 50. **Nabiał**, którego mniej dostawiono i drożej: mleko niezbierane kwarta 8—8½ kop., zbierane 4—4½ kop., śmietanki kwarta od 16 do 20 kop., śmietany kwarta od 25 do 30 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 22½ do 25 kop., solone funt od 22½ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 5—20 kop. Ser owczy od 15—18 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 5 do 10 kop. Jaj sporo na wszystkich targach, kopa kop. 80 do 85, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce** wciąż obficie dostarczane na wszystkie punkta targowe. Renklody funt kop. 3, węgierki kwarta 3—4 kop., francuskie 5—6 kop. funt, lubaszków kwarta 2 k., winogron funt kop. 10—15, orzechów włoskich kopa od 20 kop., gruszki i jabłka od ½ kop. do 3. Melony sztuka kop. 25, arbuzy sztuka od 20 kop. Jagód czarnych kwarta kop. 5, borówek garniec od kop. 20—22½. Gruszki suszone funt 10 do 12 k., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 20—25 kop., półwianki od 9 kop. Gzybów świeżych blacik od kop. 7½. Pieczarków blacik od 15 do 20 kop., rydzy blacik od 10 do 12 kop. Bedłek wciąż sporo, za kupkę kop. 1. Cytryny sztuka 4—5 kop., za pomarańczę od 7—9 kop. — **Warzywa**: kartofle garniec od 4—5 kop., pietruszki pęczek od 1 kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek 6 kop., chrzanu pęczek 5 do 10 kop. Kalafjory sztuka od 1 kop., ogórków mało za kopę drobnych od 15 kop., większych od 18—20 kop., korniszonów blacik od 10 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., szczypiorku pęczek pół kop., marchwi pęczek 1½ kop., kalarepki pęczek 2 kop., buraków pęczek 1½ kop., rzepki pęczek do 2 kop., pomidorów sporo za sztukę od pół kop. Kapusty główka od 2—4 kop.

Łódź 11-go września. — Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 400 korcy pszenicy po rs. 6.15 do 6.30, 500 korcy żyta po rs. 5.10 do 5.25, 1000 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.35 za korzec. Na starym rynku sprzedano: 300 korcy pszenicy po rs. 6 do do 6.25, 400 korcy żyta po rs. 5.10 do 5.25, 300 korcy jęczmienia po rs. 4.50 do 4.67 za korzec. Popyt na zboże słaby.

Gdansk 11-go września. — Pszenica krajowa cokolwiek więcej poszukiwana, przy cenach utrzymanych, towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 127 f. 132 mar., dobrze pstrą cokolwiek chorą 128 f. 135 mar., 129 f. 135 m., 130 f. 138 mar., jasno-pstrą 129 i 130/1 f. 138 m., wysoko-pstrą 130/1 f. 139 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131 f. 148 m.; za russką transito girkę 123 f. 123 m. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134 m. w żądaniu, 133½ m. w płaceniu, na październik-listopad 134½ m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 135½ mar. w żądaniu, 135 m. w płaceniu, na kwiecień-maj 139½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto krajowe było poszukiwane; towaru tranzytowego brak. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 96 mar. w żądaniu, 95½ mar. w płaceniu, na październik listopad transitowe 97 mar. w żądaniu, 96½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 98½ m. w żądaniu, 98 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 103 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 97 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień targowano russki transito 96 f. 97 mar., 104/5 f. 102 m., 108 f. 105 mar., świeży jasny 103/4 f. 118 mar., wysoko-dobry biały 113/4 f. 147 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto warzelny 122 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 91 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki transito jary 252 do 260 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 145, 155, 175 m. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie dobre 195 m., ordynaryjne 155 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem dobre 3.72½ mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 56 m. w żądaniu, na październik-maj 51¾ m. w płaceniu, podlegający cłu 36 m. w żądaniu, na październik-maj 32 m. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.20 mar. za 100 rs.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** W wykonaniu zapisu b. p. Leonarda Löwenberga, bankiera warszawskiego na posiedzeniu z dnia 6/18 lutego r. b. przy współdziale syna zapisodawcy, przyznała z procentów od legowanego kapitału w roku bieżącym:

A. Tytułem posagu pannie Justynie Kropiwko sumę rs. 200.

B. Tytułem wsparcia dla krewnych zapisodawcy: 1) Esterze Kropiwko rs. 275, 2) Zelmanowi Kestenbaumowi rs. 300, 3) Janklowi Langmusowi rs. 125, 4) Adeli Rothbaum rs. 100, 5) Dawidowi Majerowi Kellermanowi rs. 50 i 6) Franciszce Kellerman rs. 200.

Powyższe wsparcia wypłacone zostały, posag zaś wniesiony do kasy oszczędności przy kantorze Banku Państwa w Warszawie na imię obdarowanej, dla wydania z procentami obdarowanej, po przedstawieniu Radzie Miejskiej aktu zawartego przez nią małżeństwa.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski*.
Sekretarz rady *Lechowicz*.

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej** ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od d. 1-go sierpnia do dnia 1-go września roku 1889, dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia.— Ofiary miesięczne: JW-na hr. A. Po. rs. 100 JW-na hr. Or. Zamoyska rs. 50, JW-na hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, K. S. rs. 25, G. P. rs. 10, W. ksiądz kanonik Jagodziński rs. 25, JW-ny Jan Bloch rs. 80, JW-ni Jan i Aleks. Goldstandowie rs. 55, W. Czesław Biernacki rs. 10, W-ni Berent i Plewiński za cztery miesiące rs. 12.

Ofiary jednorazowe: JW-ny Stanisław Rotwand rs. 15, N. N. rs. 3, z zapisu ś. p. hr. Marji Raczyńskiej rs. 400, zwrócone za Wit. rs. 3, z Dąbrowy rs. 1, W. Józef rs. 35, W-na M. Z. rs. 30, N. N. rs 5, z redakcji „Przeglądu katolickiego” rs. 10.

Razem rs. 919.

Biuro wsparło w tym miesiącu 326 rodzin.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go września 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	749.5	80	PnZ	9.1	7.2
D. 13-go g. 7 r.	742.1	84	Z	8.6	6.8
„ g. 1 pp.	751.2	52	Z	12.5	10.0

W ciągu d. 12-go b. m. { Temperatura najniższa C. 9.1=R. 7.2
„ najwyższa C. 16.0=R. 12.8
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Austrjackie losy Czerwonego Krzyża

z 1882 r.

Losowanie z dnia 2-go września 1889 r.

A) Wygrane:

Serja	Nr	Wygrał a. w. fl.	Serja	Nr	Wygrał a. w. fl.
192	32	100	7972	9	1000
1317	7	100	8060	23	50
1466	26	500	8655	48	500
1774	40	50	8911	11	15000
1927	31	50	10205	50	100
2212	41	50	10298	31	100
2227	44	50	10612	23	100
2463	35	100	10700	26	100
2576	41	50	11116	40	500
2611	4	500	11275	17	100
4409	23	50	11391	45	100
4861	49	50	11722	49	50
5091	32	500	11847	44	50
5281	34	100			

Wypłata wygranych począwszy od d. 4-go września 1889 r.

B) Amortyzacja:

Wylosowano następujących 33 seryj:

767 897 1066 1120 1728 1945 2352 2616 3277 4381 4644 4877 5168 5462 5770 6537 7040 7272 7277 7875 8582 8921 9128 9361 9761 9816 9841 9843 9878 9935 11413 11554 11901.

Następne losowanie 2-go stycznia 1890-go roku.

— **Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego**, fundacji małżonków Bersohnów i Baumannów, zawiadamia, że w ciągu kwartału II-go r. b. wpłynęły od niżej wymienionych osób dobroczynnych, następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala:

Od komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary zebrane od ro-

żnych osób w r. 1888-ym rs. 126, za pośrednictwem redakcji *Kurjera warszawskiego*: od p. Maurycego Kayzersteina z okazji zaślubin syna jego rs. 25, od p. Józefa Bersohna w Petersburgu pozostawione do dyspozycji tegoż przez pp. S. K. i P. Ch. rs. 125 od sukcesorów b. p. Lessera Lewy, złożone przez p. Heryka Lewy rs. 2500, od p. Markusa Krolla rs. 25; razem rs. 2801.

Ofiary w naturze: od p. S. Prywesa 2 łóżeczka żelazne i stolik żelazny z kompletnem urządzeniem takowych (wartość rs. 46), od p. Jakóba Kramsztyka 1 łóżeczko żelazne składane i różne efekta używane; od p. M. P. Filhera dwa kamienie cukru.

Za powyższe ofiary zarząd szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Za prezesa zarządu szpitala *Jan Bersohn.*

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 11-go września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Marja Stadnicka—list z Warszawy, 2) Stefanija Dobrowolska z Warszawy, 3) Zielińska z Warszawy, 4) Jan Jasiński z Warszawy, 5) H. Lohfer z Łodzi, 6) Józefa Pilawska z Włocławka, 7) Adam Bebich z Kalisza, 8) Antonina Piasecka z Koła, 9) B. Draczkowska z Batum, 10) Helena Jabłońska z Łęczycy, 11) Artur Zawisza w Głownie, 12) Józef Jabłoński z Węgrowa, 13) Józef Domański z Zakroczymia, 14) Wawrzynkiewicz pieczęć nieczytelna, 15) Arystart Braczew z Nowoczerkawska, 16) Piotr Karczewski z Wyszogroda, 17) Matylda Terska z wagonu pocztowego, 18) Guillanmin pieczęć nieczytelna, 19) Helena Gabratowa z Paryża, 20) Marja Wolf z Grójca, 21) Michalina Andrzejkowicz z Leipnik, 23) Ruskewitz z Gdańska, 23) Henryk Kwiatkowski z powrotem z Paryża, 24) Lionba Bortniker z powrotem z Paryża, 25) Marjan Próchnicki z powrotem z Paryża, 26) Anastazy Somow z powrotem z Paryża, 27) J. Koniger z powrotem z Paryża, 28) Cheveller z powrotem Paryża, 29) J. Janowski z powrotem z Paryża. 30) Marja Zakowska z powrotem ze Szczawnicy, 31) Eugenja Spinek z powrotem ze Szczawnicy, 32) Ryfka Horenkrig z powrotem ze Szczawnicy, 33) Kinel z powrotem z Krynicy 34) Julja Gastmann z powrotem z Krynicy, 35) Aleksander Prawdzic de Zalewski z powrotem Krynicy, 36) Paulina Simnawoda z powrotem z Karlsbadu, 37) Józef Zieliński z powrotem z Karlsbadu, 38) Marja Szlenk z powrotem z Grodna 39) Louise Münchheimer z powrotem z Iwonicz, 40) A. Greisel z powrotem z Szodefon, 41) Rose Zielnikier z powrotem z Tieplitz, 42) I. M. Szer z powrotem z Sokółki. — **Listy otwarte**: 43) Herszek Łafer z Zawichosta, 44) R. Lamberg z Jefremowa, 45) Anna Małagowska z wagonu pocztowego, 46) R. Asterblum z Wiednia. — **Przesyłki pod opaską**: 47) Henryk Hussowic miejscowy, 48) Leopold Sterling z Ozorkowa.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Joachim Anisimow adres nie wskazany, 2) Kuprianow w Zacharowie, 3) Jan Zajączkowski w Pułtusku, 4) Walerja Kopankiewcz w Nowo-Mińsku, 5) Wasili Zieleński w Kremieńczugu, 6) Hajman w Moskwie, 7) Marjanna Szewczyk w Warszawie, 8) Warfołome Piotrowski w Sokołowie, 9) Teofil Cieśloński w Częstochowie, 10) Antoni Żukow w Rosławlu, 11) Marja Moraczyńska w Sosnowicach, 12) Nikifor Wasiunkin w Nowosilu, 13) Jefim Sałata w Berezinie, 14) Jakób Biełow w Niżnym Nowgorodzie, 15) Godlewska w Mińsku, 16) Marta Karaczarowa w Bogojawleńsku.—**Listy otwarte**: 17) Mordka adres nie wskazany.—**Przesyłki pod opaską**: 18) Aleksander Dekanow w Końsku, 19) Aleksander Dekanow w Radomiu, 20) Aleksander Sacharow w Radinie, 21) Emil Niklewicz w Włocławku, 22) Bijakowski w Łowiczu, 23) Bijakowski w Łowiczu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: A. Trepka obywatel z Wielunia, Sawinowski S. porucznik z Ciechanowa, J. Fedke obywatel z Włocławka, K. Czermiew sędzia pokoju z Piotrkowa, D. Buterfas kupiec z Łodzi, T. Zwiczkowski obywatel z Kielc.

Hotel Drezdeński: D. Czarnobroda kupiec z Noworadomska, J. Nowakowski obywatel z Grójca, M. Godlewski obyw. z Łukowa, W. Bogacki alumn seminarjum z Kielc.

Hotel Europejski: M. Fulman urzędnik z Petersburga, A. Wesołowski radca kol. z Wiednia, P. Riumin kom. włośc. z Mławy, G. Brodzka obyw. z Kijowa, K. Pankla administrator z Siedlec, A. Pikar francuski poddany z Moskwy, G. Droschim, ob. z Moskwy, A. Szurg kupiec z Wilna, Grofe podpułkownik z Aleksandrowa, G. Broders kup. z Hamburga, A. Ahlers kupiec z Drezna, Z. Kozietulski ob. z Kutna, T. Szpot obywatel z Sandomierza, F. Hoffman fabr. z Berlina, hr. T. Plater obywatel z Wojciszkowa, hr. St. Aleksandrowicz oby. z Siedlec, K. Ordęga obyw. z Żarek, A. Horodyski obywatel z Lublina, W. Koźmian ob. z Lublina, J. Żuh obywatel z Grodna, F. Janiszewski obyw. z Kijowa, W. Rogoziński ob. z Kijowa, M. Dmitrjew radca dworu z Petersburga, E. Kedrzyńska obyw. z Petersburga, ks. M. Radziwiłł kam. junk. dworu ze Zgierza, hr. Emeryk Czapski radca tajny z Petersburga.

Hotel Krakowski: Z. Januszewski naucz. z Petersburga, Wł. Wieszczycki ob. z Daszyna.

Hotel Lipski: M. Fencer ajent handlowy z zagranicy, M. Żukow student uniwersytetu z Petersburga, K. Adam majster koszykarski z Lublina.

Hotel Niemiecki: A. Szydłowski b. urzędnik z Kielc, L. Friedman kupiec z Prus, R. Rozencweig obyw. z Suwałk, P. Leszczyński tytularny radca emer. z Lityńska, L. Keisler właściciel hotelu z Poznania, W. Kroczyński ob. z Turka, A. Kenigsfest kupiec z Gasenpot, A. Koch obywatelka z Marjampola, A. Zielińska ob. z Poznania, I. Goldberg kupiec z Płocka, K. Guziew dama klasowa z Płocka, I. Hasfeld radca dworu z Odesy, J. Wikińska wdowa po sekretarzu koleg. z Kaługi, K. Bolucher żona kupca z Żytomierza.

Hotel Paryzki: A. Sziszowa żona naczelnika powiatu z Częstochowy, E. Ceitheim rejent z Siedlec, A. Freund kup. z Łodzi, K. Springsguth kup. z Łodzi, M. Radlauer ajent kup. z zagranicy, J. Paramatow podpułkownik z Iwangrodu, M. Prusak kupiec z Łodzi, L. Kamieniecki kupiec z Petersburga, A. Korobkow sztabs-kapitan z Iwangrodu, A. Kobyliński student z Błędowa, T. Żychliński ob. ze Skierniewic, L. Jętkiewicz oficjalista z Kowna, A. Dudyszkin porucznik z Biały, K. Gulajew żona towarzysza prokuratora z Ciechocinka, W. del Gaiso kup. z Dubna, D. Ginsberg kup. z Bendzyna.

Hotel Rzymski: M. Wonlarjarski dowódca z Brześcia Litewskiego, Z. Lurie siostra kupca z zagranicy, S. Lurie radca koleg. z zagranicy, W. Korziński technik z Ostrołęki, A. Boski administrator majątku z Jagodna, J. Cytowicz oficer z Ciechanowa, A. Bułgoek ob. z Drezna.

Hotel Słowiański: J. Smoleński ob. z gminy Słupsk, J. Lustyś maszynista z gminy Suskowola, F. Maliński b. urzędnik z Kalisza, T. Młynarski urzędnik z Płocka, S. Nowaczek student uniwersytetu z Lublina, M. Niemczynowicz oficjalista z Łyszkowa, R. Mendelski oficjalista z Sulmierzyc, J. Gaczyński maszynista z Radomia, H. Goleński urzędnik z Aleksandrowska, A. Borman profesor emer. z Lublina, A. Branicki kolonista ze Swojatycza, J. Annegrowicz kolonista ze Swojatycza.

Hotel Saski: H. Majeranowska artystka opery z Krakowa, W. Majeranowska artystka z Krakowa, K. Kisielnicka obyw. z Garwolina. M. Przełuski syn kol. reg. z Kamieńca Podolskiego, J. Kulczycki naucz. z Chełma, J. Penkosławski obywatel z Moskwy, W. Rogoziński dymis. marszałek szlachty z Moskwy, W. Wilkoszewski ob. z Radomia, W. Rogoziński obyw. z Kijowa, M. Krompole obyw. z Radomia, K. Helman obyw. z Suwałk, K. Bulkowski urzędnik z Taszkentu, L. Lose, obywatel z Bielska, M. Szczepietow inż. z Zambrowa, W. Zaruski lekarz z Zambrowa, L. Szczerbakow inż. z Wilna, W. Wojsnar adwokat z Suwałk, T. Peretz obyw. z Nieszawy, K. Hulaniecki buchalter z Siedlec, F. Pierzchał ks. z Sokołowa, A. Krzyżanowski sztabs kapitan z Pułtuska, M. Hartman obyw. z Pułtuska, F. Borkiewicz ob. z Miechowa. G. Lebłan obyw. z Miechowa, A. Paul urzęd. z Wiednia, A. Biron dym. podpułk. z Mięcin, R. Zojdel obywatel z Paryża, G. Paniutin komisarz włośś. z Płońska, S. Dutkiewicz urzędnik z Kielc.

Hotel Victoria: A. Andrejew lekarz z Wiednia, T. Ciświcki adw. przys. z Lublina, B. Paciorkowski ob. z Gai, H. Gregur obyw. z Borucinka, W. Hakken kupiec z Mitawy, K. Deckert mechanik z Drezna, J. Popil obyw. z Turny, D. Szulgin radca kol. z Siedlec, M. Andrejew radca dworu z Siedlec, K. Berger żona leśniczego z Prus, H. Szattschreider buchalter z Bydgoszczy, R. Schreiber z własnych funduszów z Dynaburga, J. Andrejew syn kupca z Krasnego Sioła.

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych.

729R



Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej Żeglugi Parowej,

utrzymuje terminową komunikację osobową i towarową, pomiędzy **Odessą** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bułgarji i Serbji** i bezpośrednią komunikację z głównemi stacjami **Dróg Żelaznych Warszawskich, Drogi Moskiewsko-Kurskiej i Kursko-Kijowskiej,** jak niemniej z portami **Morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Statki odchodzą z Odessy co tydzień: do portów russkich co Sobota o godz. 2 po poł. do portów zagranicznych co Środa o godz. 3 po południu.

Agent Towarzystwa

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro główne Towarzystwa **w Odessie,** Ekatierynеńskaja, dom Ks. Gagarynowej.

TANI LOMBARD

KAUCJONOWANY,

od Stu rubli do Tysiąca, pobiera ze wszystkiemi rozchodami procent jeden miesięcznie.—Ulica Widok Nr 17. 1600r

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK,

przysposobiła znaczny wybór Obić na nadchodzący sezon w cenie 10, 12, 15, 18, 20, 25 i 30 kop., odznaczających się pomimo taniości, dobrem i gustownem wykończeniem. 648r

Skład fabryczny, 15 Krakowskie-Przedmieście 15.

NOWO-OTWORZONY

Magazyn Ubiorów i Bielizny dziecinnej

WANDY STEGMANN

w Warszawie, ulica Marszałkowska № 120, 1141

poleca wielki wybór ubrań gotowych dla chłopców i dziewczynek, jako też i wyprawki dla niemowląt.—Robota wykończona z wszelką akuratnością i z gustem, po cenach bardzo przystępnych.

Do Składu Głównego wyrobów Towarz. Przem. BRACI KRESTOWNIKÓW w Moskwie,

nadeszły

Świece stearynowe: **KOŚCIELNE** różnej wielkości, oraz **pokojowe, powozowe, latarniowe** i t. p. i takowe sprzedaje **hurtownie po cenach fabrycznych** Generalny reprezentant na Królestwo Polskie

LEOPOLD MEYER w Warszawie,

26, ZIELNA 26. 1529R

UWAGA. Ponieważ **różni niby fabrykanci przedstawiwszy moje modelowe książeczki z odciętą u góry firmą, dostarczają następnie towaru lichego i dyskredytują wyrób krajowy,** przeto zwracam uwagę na następne warunki, dobrego towaru: 1) Posadzka o tyle jest trwałą, o ile jest zrobioną z dobrych **składowych materjałów.** 2) Powinna mieć 1 cal grubości **durch** jednego koloru. 3) **Leżeć musi na składzie przynajmniej pół roku,** aby kolor się nie zmieniał i stała się mocną. Posadzka taka, taflowa czy mozajkowa, nie ustępuje w dobroci **angielskiej terrakocie.** Tylko w fabryce osoby interesowane przekonać się mogą, czy powyższe warunki są zachowane.

Przedsiębiorstwo Robót Asfaltowych, Mozajkowych i Betonowych,

Fabryka ulepszonej Tektury do krycia dachów,

Fabryka Posadzek ze sztucznego Kamienia

I. CANTZWOHL,

wykonywa **roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe,** oraz **posadzki ze sztucznego kamienia;** nie ustępujące w trwałości i piękności terrakocie angielskiej, poleca **tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę** i wszystkie inne materjały, w zakres specjalności Przedsiębiorstwa wchodzące.

Na składzie: **Cement Lossius** i innych marek zagranicznych i krajowych, **Cegła i Glinka ogniotrwała Ramsay, Terrakota angielska** i t. p.

Gwarancja długoletnia, ceny najtańsze, warunki dogodne.

Kantor, Królewska 47, Nr telefonu 144.

Fabryka róg Prostej i Okopowej Nr 6, Nr telefonu 129, dom własny. 1082

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika J. v. Liebig.

wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych.

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p. 150R

SKŁAD GŁÓWNY u KAROLA JACOBSON,

Chłodna Nr 19, Nr telefonu 410.

Wyst. Tkack. Warszawa 1888 LIST Pochwalny.

Specjalna Fabryka Pościeli

A. DREXLER

Warszawa, Nowo-Senatorska 4,

poleca

po najprzystępniejszych cenach **Kołdry watowe i flanelowe; Materace, Poduszki, Pierze, Kapy, Bieliznę pościelową, Łóżka żelazne.**

Obstalunki wyprawowe wykonywa w oznaczonym czasie. 1519R

Wata hygieniczna z owczej wełny.

MEDAL Zasługi Lwów 1877.

Lombard Prywatny

Kościelna № 12.

Zawiadamia, iż w dniu 18 Września 1889 r. o godzinie 10-ej zrana i dni następnych, odbywać się będzie

Licytacja

na zastawy niewykupione i nieprolongowane w swoim czasie; wykaz №№ znajduje się w Gazecie Policyjnej za № 186, 187, 188.

1635r **ADELFANG.**



Klacz lat 4, 1139

silna, bez wady i dobrze ujeżdżona, jest do sprzedania. Nizka 61.

Dom i Plac.

Do sprzedania dom przy placu św. Aleksandra. Plac blisko środka miasta 12,000 łokci, razem albo częściowo po rs. 1 kop. 50.—Wiadomość: Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 1172

PROFESOR

francuzkiego języka,

mający jeszcze kilka godzin wolnych, **życzy udzielać lekcji** w zakładzie naukowym lub u siebie w domu.—Świętokrzyzka № 16, mieszkania 20. 1601R

SYNDYK TYMCZASOWY

MASSY UPADŁOŚCI

Chaima Saltzwasera.

Na zasadzie art. 470 Kod. Handl. wzywam powtórnie **nieobecnego i niewiadomego z pobytu** Chaima Saltzwasera, aby mi w ciągu dni trzech od daty dzisiejszej złożył **stanowczy, własnoręcznie podpisany** bilans swego stanu majątkowego, a to pod skutkami prawa.

Warszawa 31 sierpnia (12 września) 1889 r.

Adwokat Przysięgły

Stanisław Bełza.

1162 (Ulica Krakowskie-Przedmieście № 7).

GRAFITOLIT

E. Krzyżanowskiego. R1391

najtańsza masa izolacyjna dla ochrony rur i kotłów parowych od utraty cieplika, **ochrania rury wodociągowe od zamarzania.**

Reprezentacja: Biuro Chemiczno-Techniczne

W. Rupniewski i S-ka,

Warszawa, **Jerozolimskie Aleje № 80.**

KAROL KUBALSKI,

Senatorska Nr 12, b. pałac Blanka,

poleca praktyczną i tanią bieliznę męzką własnego wyrobu. **Koszule** bez kołn. i mank., z madepolamu bardzo trwałego po 1.35, takież same, gorsy webowe, podw. boczki po 1.70. **Koszule** z kołn. i mank. po 1.20, 1.50, 2.10. **Kołnierze** stojące i wykładane, modnych fasonów, poczwórne, z ang. szyrtyngu, $1/2$ tuz. rs. 1.10, sztuka 20 kop. **Webowe** poczwórne, $1/2$ tuz. rs. 1.40, sztuka 25 kop. **Mankiety** poczwórne, $1/2$ tuz. rs. 2, para 35 kop. Takież same webowe, $1/2$ tuz. rs. 2.50, para 45 kop.—Wielki wybór **Chustek do nosa, Skarpetek, Krawatów, Szelek i Parasoli od rs. 1.35.** 1160

WINOGRONA KURACYJNE.

O wiorst 5 od stacji Drogi Żel. Południowo-Zachodnich Kalaraszy (2-ga stacja od miasta Kiszyniewa), przy wsi Pauleszty, posiadam rozległe winnice, zawierające w sobie nastepujące gatunki Winogron Kuracyjnych: CHASSELAS BLANC (białe), CHASSELAS ROUGE (czerwone), SEMILLON, CHASSELAS MUSQUÉ (muszkatowe), oraz **Winogrona czarne** gruboskórne, dogodne do przewożenia. — Od dnia 1 (13) Września do 10 (22) Października r. b., dostarczac mogę takowe Winogrona **w małych koszykach** do stacji Kataraszy dla pp. **Kupców hurtowych**, po cenie **rs. 2, rs. 2.50, rs. 3 i rs. 4 za pud.**—Adres dla telegramów: „Kalaraszy, Łukie Goitowu." Są także u mnie do nabycia: 1) **Śliwki czarne**, suszone sposobem francuzkim, w skrzynkach i blaszankach; 2) **Orzechy Włoskie**; 3) **Wino białe i czerwone** z winogron miejscowych i zagranicznych. 1638r

L. J. Gojtow.

!!! Bardzo tanio !!!

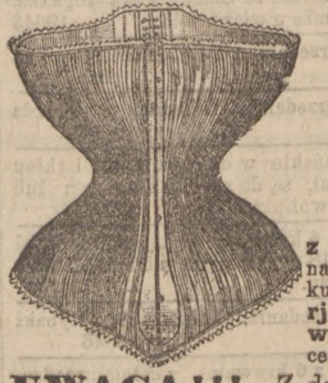
Wyucza Szkoła Kroju Sukien, Okryć damskich, oraz Strojów

Aleksandry Pniewskiej,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący i przyszły sezon najświeższe mody paryzkie, zastosowywam takowe w świeżo rozpoczętym kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto paryzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkując się li tylko centimetrem. Również przyjmuje się do nauki strojów, do czego jest specjalnie wykładająca nauczycielka po kilkunastoletniej praktyce w pierwszorzędnych magazynach.—Tamże przyjmuje się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.

1121 **A. PNIEWSKA.**



Fabryka Gorsetów

„NELLY,"

61. Nowy-Świat 61. 1605R

Mam honor zawiadomić JW. Panie, iż powróciwszy **z zagranicy**, przywiozłam **najświeższe** fasony **Paryzkie**, nadające każdej figurze **ładne i eleganckie kształty**. Zakupiwszy znaczny transport najlepszych **francuzkich materjałów i dodatków**, jestem w możności zadowolnić **najwybredniejsze** wymagania i to po **b. przystępnych** cenach. Z szacunkiem **„NELLY."**

UWAGA!!! Z dniem 1 Października firma powyższa mieścić się będzie pod Nr. 45 na tejże ulicy, na co zwracam uwagę JW. Pań.

Nauka i wychowanie.

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie: W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2467r

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31, ma do umieszczenia guwernantki, bony i nauczycielki. 19988

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Nauczycielka muzyki życzy lekcyj, za przystępną cenę. 2447r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 19789

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez władzę specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 19584

Lekcje rysunku i wszelkiego rodzaju malarstwa, tak jak lat poprzednich udzielane będą w zakładzie Marji hr. Łubieńskiej. Plac św. Aleksandra 13. 20022

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego, do ucznia szkoły handlowej. Topiel 16, mieszkania 4. 20009

Potrzebna młoda francuzka do konwersacyj. Zgłaszać się: Senatorska 22, mieszkania 15, od 3 do 4-ej. 19615

Potrzebny student (izraelita), dla udzielania lekcyj, za mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Plac Teatralny 11, m. 23. 19920

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Mazowiecka 20, m. 4. 2443r

Student, sumienny korepetytor, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie udziela lekcyj. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod literą D. 19697

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający język russki i matematykę poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ciepła № 16, m. 3, od 4—6 wieczorem. 19990

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, w okolicach ulic: Hożej, Wspólnej, Kruczej i Nowogrodzkiej, za oddzielny pokój. Adres: ulica Hoża № 49, mieszkania № 8. 19985

Uczennica konserwatorjum, z patentem gimnazjalnym, poszukuje demi-place lub lekcyj. Krucza 5, m. 18. 19995

Zatwierdzona przez władzę najnowsza szkoła kroju i szycia krawieczczyzny i bielizny J. Grabskiej, Złota № 16. Przyjmuje wpis uczennic codziennie. Uczę podług metody własnej, która uzyskała patent wynalazku w Paryżu, bez linijek, w szkole i po domach. Uczennice po przejściu kursu otrzymują patenty i książki. Autorka najnowszej metody kroju i właścicielka szkoły J. Grabska. 20005

Posady i prace.

Aptekarz potrzebuje początkującego ucznia wyznania mojżeszowego z dopłatą za stół. Adres: Zabłudowo przez Białystok, aptekarzowi Lewiasowi. 19388

Angielka (gruntownie francuzki, niemiecki), autorka „Rosey's Method," 3 Miodowa, oficyna 25. 18834

Do zarządu większym domem potrzebny jest rządca z kaucją rs. 2,000. Wiadomość w składzie tabacznym Durùncza i Szyszmana, Krakowskie-Przedmieście obok kolumny Zygmunta. 19902

Daniłowiczowska № 7, do fabryki brykli potrzeba dwóch chłopców od 12 do 14-tu lat. 2469r

Do bielizny i krawieczczyzny potrzebne panny uzdolnione. Świętokrzyska 29, mieszkania 13. 20002

Francuzka poszukuje zajęcia, mając kilka godzin wolnych. Chmielna 10, m. 4. 20004

Kucharka tylko z chlubnemi świadectwami i rekomendacją potrzebna jest od 1-go. Świętokrzyska 16, m. 17, od frontu. 20001

Krojczyni i modystki potrzebuje magazyn mód Andżaparydze na Kaukazie. Wiadomość: Hotel Niemiecki pokoju 77, od 7-ej do 10-ej zrana i od 7—10-ej wieczorem. 19724

Maszynistki potrzebne zaraz. Nalewki № 18, mieszk. 27. 19953

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne zaraz. Zgoda № 6, m. 2. 19791

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje kondycji na wieś zaraz za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty: poste-restante, gub. płocka w Lipnie, „Bolesław". 19980

Potrzebne są panienki do nauki robót włóczkowych. Krakowskie-Przedmieście № 44, mieszkania 23. 19329

Potrzebna osoba, znająca dobrze krój, do współki bez kapitału, do magazynu strojów pod firmą „Elżbieta", ulica Marszałkowska 98. 2410r

Potrzebne kompletnie uzdolnione staniczarki i małe uczennice. Żurawia 5, m. 6, drugie piętro. 19440

Potrzebny uczeń do cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej 116. 19735

Potrzebna jest panna, umiejąca dobrze krawieczczyznę, na wieś. Zgłaszać się proszę: Hotel Europejski № 124, do godziny 11-ej zrana. 19936

Potrzebne są zdolne staniczarki i maszynistki do maszyny Singera. D. Kurdelska, Nowosenatorska № 9. 19935

Panny kompletnie zdatne do staników potrzebne. Złota 57, mieszk. 4. 19901

Panny podręczne do szycia potrzebne są zaraz. Stare Miasto 32, m. 11. 19959

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do bielizny męskiej. Świętojańska № 15, mieszkania 9. 19590

Potrzebny uczeń do składu wędlin, Świętojańska № 2—2. Pierwszeństwo mają z prowincji. 19795

Potrzebna zaraz panna do upięć kompletnie uzdolniona oraz do staników. Marszałkowska 144, róg Rysiej. 19826

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upinania sukien. Ulica Złota № 26. 20039

Potrzebne są panny i czeladzie do okryć i wierzchów do futer, maszynistka zdolna do maszyny Singera. Senatorska № 10, wiadomość w składzie futer p. Tytusa Kowalskiego, dawniej Penkala. 19992

Potrzebna jest bufetowa na kolej nadwiślańską w Warszawie lub do bufetu klasy I-ej, z dobrą rekomendacją i językiem russkim. 19989

Potrzebne panny podręczne. Widok № 3, mieszkania 10. 19969

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Ul. Prosta 5, mieszk. 26. 2463r

Poszukuję obowiązku do zarządu domem, z krawieczczyzną, w Warszawie. Plac Warecki № 6, m. 9. 2465r

Potrzebna jest panna szyjąca pięknie na maszynie Whelera-Wilsona, znająca krój bielizny. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 1. 20019

Pilny zdolny zastępca, możliwie technicznie wykształcony, potrzebny do renomowanej fabryki kotlarsko-armaturowej i metali. Oferty pod O. G. uprasza się nadsyłać poste-restante Łódź. 2471r

Rubli 100 ofiaruję za wyrobienie stosownego zajęcia dla młodej, inteligentnej osoby, z wyższym patentem nauczycielki. Oferty do Kurjera, lit. Z. X. 1225 19994

Rubli 300 ofiaruje młody i energiczny człowiek, ze świadectwem ukończonego gimnazjum, mogący przedstawić kilkotysięczną kaucję hypoteczną, za wyrobienie posady odpowiedniej. Dyskrecja zapewnia się. Oferty w kantorze Kurjera pod „Niwrok"- 19971

Rysownik techniczny, poszukuje zajęcia. Zielna 45, m. 9. 19832

Szwaczki uzdolnione do futer potrzebne są do magazynu P. Starkman. Gmach teatralny. 19982

Uczeń i praktykant, potrzebny do zakładu mechanicznego Taycherta. Ulica Elektoralna 6. 2449

300 rubli i więcej ofiaruję temu, kto mi wyrobi posadę w zakresie biurowym, lub też magazyniera, ekspedytora, rządcy większego domu i t. p.—Dyskrecja zapewnia się.—Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. T. 14. 2444r

Kupno i sprzedaż.

Aryston z 17-ma nutami tanio do sprzedania. Chmielna № 70, mieszkania 5, od 3-ej do 6-ej. 19950

Biurko orzechowe wiedeńskie siedmioszufladowe 20 rs., u stolarza, Żurawia № 1. 20017

Do sprzedania 200 sążni drzewa dobrej miary przy szosie lubelskiej, od Warszawy mil 4. Wiadomość: Lipowa № 5, m. 6. 19730

Duże orzechowe biuro z dziewięcioma szufladami za pół ceny. Nowogrodzka 17, m. 19; tamże kolekcja starożytnych monet greckich i rzymskich. 2442r

Do sprzedania kompletne umeblowanie salonu, lustro tremo, konsole, żardiniery, stół, stolik do kart, dywan i t. p. meble, kryte adamaszkiem, wszystko zupełnie nowe. Mokotowska № 41, m. 4. 19999

Do sprzedania powozy używane, kocz, faetony, amerykany, wolanty, szarabany. Świętokrzyska № 35, drugi dom od Marszałkowskiej. 19972

Do sprzedania różne drobiazgi, kozeta, landszafty, lampy, łóżeczko, płaszczyk. Leszno 9, m. 18. 19614

Faeton z fordeklem do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u rządcy domu, ul. Elektoralna № 51. 19878

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Elektoralna № 5, zakład optyczny F. Szewczykowskiego. 19677

Fortepian A. Hofera, 7 oktaw, rs. 290. Długa 25, Lombard. 19573

Fortepiany i pianina na dogodnych warunkach są do sprzedania lub wynajęcia. Nowy Świat № 34, Nowicki. 19364

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 19114

Fortepian mało używany do sprzedania. Marszałkowska 136, stróż wskaże. 19739

Fortepian Bucholca dobry sprzedam bardzo tanio. Chmielna 68, mieszk. 33. 19800

Fortepian półsiodmej oktawy, krótki, rs. 120. Nowy-Świat 47. Strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 19777

Grzyby prawdziwe są do sprzedania, 25 pudów, w sklepie spożywczym Wronia, róg Prostej № 24, za bardzo przystępną cenę. 19772

Garnitur mebli massyw, krytych, do sprzedania za przystępną cenę. Nalewki 41, mieszkania 9. 19762

Garnitur, garniturek fantazyjny, biurko, otomana, komoda, kredens, krzesła. Świętokrzyska 39. 19472

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie, mały. Wiadomość: ulica Piwna № 29, w bawarji. 20003

Kanapka, cztery foteliki, stolik, kryte welwetem, szeslong damski rs. 15, w zakładzie koszykarskim, Wspólna № 13. 20013

Klozety do sprzedania po niskiej cenie przy ulicy Elektoralnej № 23, w drugiej bramie na dole. 20021

Kominek z marmuru białego do sprzedania. Smolna 9. 19004

Karety wynajmuję najtaniej na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 18796

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kuchnia angielska w dobrym stanie, zdatna dla restauracji lub innych podobnych zakładów, do sprzedania. Bagatela, ogród zoologiczny. 19758

Ktoby miał do sprzedania balansier jednoramienny silny, w dobrym stanie, i platę dużą do szpanowania blachy, proszę złożyć ofertę wraz z ceną i adresem w kantorze Kurjera Warsz. pod „Balansier". 19751

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19960

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, mieszkania 4. 19907

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19428

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, komody, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 19726

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 19673

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 18873

Mundur, szynel uniwersytecki do sprzedania. Długa 34, miessk. 21. 20018

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 19560

Meble do sprzedania, garnitur buduarowy niebieski z oliwkowym, prawie nowy, toaleta orzechowa bogato rzeźbiona, garnitur z otomaną. Żurawia 31, mieszk. 1. 20035

Meble używane rozmaite tanio, poleca Zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 19811

Mundur używany ucznia gimnazjum realnego na lat 15, do sprzedania za rs. 6. Jerozolimska 41, mieszk. 1. 19844

Okrycie adamaszkowe nowe, suknia czarna morą ubierana, kapelusze, futro oraz inna garderoba i bielizna damska, jak również pościel, są do sprzedania. Krucza 23, mieszkania 12. 19917

Potrzebna jest karjolka jednokonna na resorach, do powożenia samemu, oraz „duc" dwukonny bez kozła lub z kozłem przypinanym. Oferty składać pod „Duc" w Kurjerze. 19602

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 19746

Pończosznicza maszyna tanio do sprzedania. Pracownia pończoch, Śliska 4. Tamże przyjmują się szlaki do roboty. 19979

Pianino zagraniczne, mało używane, pozostawiono do sprzedania za rs. 260; także przyjmuję reparację fortepianów i pianin z gwarancją. Stare Miasto № 31, W. Grabowski, stróż wskaże. 20012

Poszukuję maszyny, wykrawającej desenie w suknie. Senatorska 19, mieszk. 7. 20026

Są do sprzedania różne meble. Ulica Bonifraterska № 9 domu, a mieszkania 33. Wiadomość u służącego lub stróża. 19966

Sprzedaję trzy pary orzechowych łóżek. Chmielna № 16, u stolarza. 19996

Szafa wystawowa, prawie nowa, do sprzedania. Senatorska 19, mieszk. 7. 20025

Sofa i szeslong do sprzedania tanio. Pańska 36, mieszk. 31. 19769

Tokarnia do sprzedania nożna. Wiadomość: Ogrodowa № 32, mieszk. № 16. 19591

Warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, telefonu 102, poleca świeżo otrzymany jabłecznik, wyrobu br. Perkowskich, wyborowy, nader hygieniczny napój stołowy, zalecany przez lekarzy. Cena dużej butelki kop. 30. Tamże tanio wszelkie owoce na pudy i funty. 2146r

Welocyped angielski, 50 cali wysokości, mało używany, bardzo ładny, do sprzedania. Nowowielka № 13, m. 8. 19753

Wyborowe odmiany grusz od 4—6 rs. za pud—poleca warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców. Tamże jabłka, winogrona i inne owoce. Chmielna 26. Telefonu 102. 2445r

Z powodu działów familijnych są do sprzedania obrazy przeważnie malarzy włoskich. Obejrzeć można w hotelu Europejskim № 200 pokoju. 19546

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny przemysłowo-fabryczny zakład, z liczną klijentelą, zapewnionym bytem, jest do sprzedania zaraz tanio. Warszawa, Bednarska 22, mieszk. 7. 19750

Do sprzedania umeblowane pokoje na korzystnych warunkach. Ul. Marszałkowska № 104, wiadomość na miejscu. 18608

Do odstąpienia w każbym czasie bufet I-ej i III ej klasy przy jednej ze stacyj dróg żelaznych, z wszelkiemi utensyljami, z całym inwentarzem należącym do właściciela, za przystępną cenę. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 2470r

Do odstąpienia z powodu interesów familijnych księgarnia z wyrobioną klijentelą, czytelnia polska, francuska i niemiecka, skład materjałów piśmiennych, drukarnia pośpieszna etc. w jednem z głównych miast gubernialnych. Obrót roczny 15,000 rs., dochodu 3,500 rs., kapitał potrzebny 5,500 rs. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. S. P. dla „Księgarni". 2308r

Do sprzedania posesja 3,000 łokci kwadratowych, z dwoma domami piętrowemi i oficynami z drzewa. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Wilcza № 27, mieszk. 1. 19709

Do wydzierżawienia każdego czasu przy stacji kolei małkińskiej obszerny budynek, zdatny na zakład przemysłowy. Wiadomość: Mazowiecka № 1, mieszk. 4. 19316

Garkuchnia do sprzedania przy dwóch targach, od 20 lat egzystująca. Ul. Aleksandrja № 5. 18722

Jest do sprzedania folwarczek w pięknej okolicy, z lasem, 3½ wiorsty oddalony od stacji drogi żelaznej. przynoszący dochodu brutto rs. 10,000. Młyn amerykański parowodny. Cena rs. 30,000. Wiadomość w kancelarji notarjusza Walęckiego w sądzie okręgowym warszawskim, u p. Milewskiego. 19756

Jest do sprzedania młyn wodny, dwie stacje od Warszawy. Wiadomość w magazynie „Elżbieta", Marszałkowska 98. 19974

Ktoby miał do odstąpienia sklep z przyległym pokojem przy ulicy ruchliwej. Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 9, mieszkania № 17. 19852

Kto ma do sprzedania 1½ do 3 włók ziemi, raczy złożyć szczegółowy opis w Kurjerze, adres: „Kupno". 19710

Krowiarnia do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 70, mieszk. 19. 19684

Karczma do wynajęcia od 1-go stycznia 1890 r. w Zaciszu za Szmulowską rogatką. Wiadomość tamże u właściciela. 19643

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 12. 19776

Magle do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 6. 19597

Magle wiedeńskie w dobrym stanie i sklep z wiktuałami, są do sprzedania razem lub oddzielnie. Nowolipki № 53. 19968

Mleczarnia 6 krów, przy ulicy Widok № 22 od lat 18 egzystująca, do sprzedania z powodu wyjazdu. 19895

Magle do sprzedania. Wiadomość: Rybaki № 2. 19846

Mleczarnia z 6 krowami, z całem urządzeniem, z wyrobionemi gospodami, 10 lat egzystująca w tej samej miejscowości, do sprzedania z przyczyny słabości, przy ulicy Koszykach № 45. 19748

Odstępuje się dzierżawa propinacji wraz z piekarnią, na dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Żelaznej № 91, u właściciela Lefkiewicza. 20,000

Piekarnia z domem, ogrodem warzywnym i owocowym, do sprzedania za 2,500 rs. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 14. 2309r

Pracownia sukien z magazynem mód do odstąpienia od 1-go października za cenę 700 rs. Oferty „Magazyn" przyjmuje kantor Kurjera. 19437

Proceder sprzedaży i nabywania gruntów przez bank włościański załatwia i odnośnych informacyj udziela geometra-taksator. Ulica Piękna 4, mieszk. 4. 19993

Potrzebna piekarnia o dwóch lub jednym dużym piecu, z urządzeniem i będąca w ruchu. Wilcza № 53, mieszkania 13, od 9-ej do 10-ej zrana. 2466r

Restauracja w hotelu Polskim do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość w kantorze hotelu. 19991

Restauracja do sprzedania, komorne tanie, w dabrym punkcie. Wiadomość: Bielańska № 18, w kawiarni. 19970

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Wielka № 52, sklep mydlarski; tamże są skrzypce stare do sprzedania. 19409

Rubli 20,000 razem lub częściowo do wypożyczenia na hypotekę domów. Chmielna 33, mieszk. 6, między 3 a 5-tą. 19755

Rubli 10.000 do ulokowania na 1-szy numer warszawskiej nieruchomości. Wiadomość u W-go Markiewicza, rejenta, ulica Miodowa № 21. 19903

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Browarna № 24. 20016

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 20 z dobrem powodzeniem, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ul. Chmielna № 76. 20015

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Brukowa № 10, Stara Praga. 19998

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: ul. Wilcza № 6. 19997

Sklep spożywczy i dystrybucja w dobrem miejscu do sprzedania. Wiadomość w składzie papieru W-go Winiarskiego. Nowy Świat № 58. 19631

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Nowowielka № 12. 19975

Suma rs. 16,000 do 18,000 potrzebna jest na hypotekę na procent umiarkowany. Wiadomość w kancelarji notarjusza Olszowskiego. 19582

Sklepik do sprzedania w Marymoncie, w domu księdza. 19881

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 4. 19742

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipki № 38. 19828

Tartak parowy potrzebny do kupna lub wynajęcia, w dobrym stanie, z kompletnem urządzeniem. Oferty z dokładnym opisem tartaku, ilości lat funkcjonowania lub warunki wynajęcia składać proszę w kantorze Kurjera pod adresem „Tartak" lit. S. M. 19744

W osadzie Inowłódz, powiecie rawskim, jest do wydzierżawienia każdego czasu browar do piwa zwyczajnego oraz olejarnia. Wiadomość pod adresem Legucka w Inowłodzu. 20031

W Wilnie jest do sprzedania magazyn mód z pracownią sukien damskich, egzystujący lat 10. Wiadomość: Świętojerska № 19, L. Brulińska. 19731

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania pralnia z wyrobioną klijentelą, dobrze procentująca. Chłodna № 25, m. 13, przechodni dom. 19814

Zakroczymska № 9. Jest do sprzedania magiel angielski używany. 19984

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Chłodna 64. Obszerny szynk, bawarja, znany 20 lat, do wynajęcia od Nowego-Roku. Sklep, pokój, piwnica, zaraz. Wodociągi, zlewy. Oferty właścicielowi domu. 2404r

Do wynajęcia od 1-go października na parterze 5 pokojów, przedpokój, pasaż i kuchnia, oraz werenda z ogrodem rs: 600 rocznie. Szczygla № 6—8. 19427

Do wynajęcia jest pokój, o dwóch oknach, na 1-m piętrze, dla osoby wiekowej, na Złotej, nie dochodząc Sosnowej. Wiadomość: Chmielna № 62, m. 13. 19375

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 19495

Daniłowiczowska 7, trzy pokoje na parterze, na warsztat, od 1 października. 19754

Do wynajęcia od frontu 4, 5, 6 pokojów, z wannami i innemi wygodami, na 1-m i 2-m piętrze. Wiadomość u właściciela: Zielna 9, mieszkania 5. 20010

Dla inteligentnej kobiety pokój lub pomieszczenie, zaraz. Kotzebue 2, m. 8. 2468r

Dwa pokoje elegancko umeblowane. Nowy-Świat 41, m. 5, 1-e piętro. 20028

Dwa pokoje ciepłe, wygodne, dwa wejścia, kuchnia, piwnica—tylko 200 rubli rocznie. Żabia 9, 2-e piętro, stróż wskaże. 20041

Do wynajęcia od 1 października duża suterena na warsztaty: ślusarski, stolarski lub na mieszkanie, oraz, zaraz pokój na 1-m piętrze przy familji, dla kobiety emerytki lub panny, tanio. Mostowa 16. 19778

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokoikiem, suche i ciepłe, do wynajęcia od kwartału, za 170 rs. i 190 rs. Nowolipki № 44. 19734

Jest do wynajęcia salon umeblowany z alkową, usługą i samowarem, na 1-m piętrze, od frontu, z osobnem wejściem. Ulica Krakowskie-Przedmieście 18, na wprost kościoła św. Krzyża. 19489

Jest do wynajęcia zaraz budynek na warsztat, o trzech oknach, na dole, dla chrześcijanina. Ulica Stawki № 59. 19768

Jest do wynajęcia szopa w każdym czasie pod № 1039 ulica Grzybowska, u właścicielki domu. 19868

Młody człowiek poszukuje mieszkania przy familji, wraz z życiem. Oferty pod A. F. przyjmuje kantor Kurjera. 19976

Pokój na parterze, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Hoża № 28, m. 1. 19785

Pokój, usługa, opał. Pańska 10, mieszkania 39. 19421

Pokój osobny do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 19399

Przy rodzinie znanej w Warszawie jest w każdym czasie pomieszczenie dla młodej panienki lub też chłopczyka, uczęszczających na pensję. Zapewnia się wszelkie wygody, jak również i troskliwa opieka. Wiadomość: ul. Chmielna № 60, m. № 5. 19831

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do gimnazjum, lub innego zakładu naukowego. Konwersacja francuzka i niemiecka. Hoża № 28, m. 1. 19784

Pomieszczenie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 19839

Pokój umeblowany, słoneczny, z usługą i samowarem, do wynajęcia zaraz. Królewska 1, mieszkania 11. 19793

Pokój do odnajęcia, z oddzielnem wejściem, ze schowankiem na rzeczy, przy familji, z samowarem, usługą, na żądanie z całodziennem utrzymaniem. Aleje Jerozolimskie 70, mieszkania 7. 19981

Pokoje z kuchniami, z balkonami, ze zlewami, bardzo tanio, do wynajęcia za rogatkami Mokotowskiemi № 4, w wielkich oficynach i pojedyńcze pokoje. 19964

Pokój umeblowany przy rodzinie, dla jednej lub dwóch osób, z osobnem wejściem, usługą, samowarem, mogą być i obiady. Krucza 19, mieszkania 7. 20024

Pokój do odnajęcia zaraz, osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 20037

Pokój na parterze, do wynajęcia od 1 października. Orla № 4. 20036

Pokój z przedpokoju; mogą być dodatki. Pańska 16, m. 3. 20020

Pokój kawalerski, z meblami i usługą. Ogrodowa 18, m. 2. 19973

Pomieszczenie dla osób uczących się śpiewu. Żurawia 13, m. 4. 19983

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2126r

Zaraz duży pokój frontowy, 2-e piętro, wejście wspólne. może być umeblowany i całodzienne życie. Trębacka 1, m. 6. 19818

Zaraz odnajmę na 1-m piętrze, w oficynie 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, wodociąg, zlew. Na parterze 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, alkowa, piwnica, góra. Chmielna № 7. 19571

9 pokojów piękne, tanie, pokoje umeblowane piękne 10 i 15 rs. miesięcznie. Wiadomość: Nowy-Świat 5. Skład nici. 19824

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska 21. 20030

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 20011

Bardzo tanio obuwie męzkie, mocne, trwałe, eleganckie.—Szewc Jan Łożyński. Rymarska 16, 1-e piętro. 19841

„Exsiccator" osusza wilgoć, zastępuje farbę olejną. Broszurka—bezpłatnie, Ritter—Warszawa. 2278r

Fabryka parasoli i parasolek poleca takowe, a także przyjmuje pokrycia i reparacje, ceny przystępne. Królewska № 23, wprost ogrodu. 20029

Farbuje i pierze szynele, palta watowane i na futrze w całości, bez prucia, na różne kolory, dywany, portjery, z mebli pokrycia, aksamity z czarnych na kolory. Ulica Bednarska № 21. Filja: Nowo-Żytnia № 20, fabryka w własnym domu. 19774

Gospodyni wiejska przyrządza smacznie obiady prywatne. Aleje Jerozolimskie 37, mieszkania 2. 19157

Graniczna 4. Uczę kroju systemem francuzkim, kurs rs. 8, kurs strojów rs. 10. 20032

Graniczna 4. Wykończam suknie i ubranka dla chłopców od rs. 2, kapelusze od kopiejek 40. 20033

Karbowanie, plisowanie, fałdę harmonikową. Senatorska 19, mieszkania 7, drugie piętro, front. 20027

Kobieta ze świeżym pokarmem może przyjąć dziecko do piersi. Aleje Jerozolimskie № 2. 19977

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Nowolipie № 14, m. 13. 19986

Nagrody rs. 10. D. 10 września na ulicy Leszno uroniony został mały portfel, w którym były 2-e fotografje, 3 weksle: na 700, 200 i 40 franków; 2 kwity paryzkiego lombardu: na złoty zegarek i kolczyki, oraz 70 rs. gotówką. Uczciwy znalazca z uwagi, że pomienione rzeczy stanowiły jedyny fundusz biednej nauczycielki, raczy zwrócić do Zeliny Hauw, hotel Drezdeński, m. № 16. 20068

Nagrody rs. 3. W piątek wieczorem zginęła na ulicy Kruczej wyżlica czarna, gładka, żółto-podpalana, z nową żółtą obróżką na szyi. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Włodzimierską № 12. 19466

Osoba w średnim wieku, przyjmie dziecko do piersi. Śliska 43.—Grodzicki. 2464r

Potrzebna mamka wiejska, z młodym pokarmem. Zgłaszać się przed południem. Jasna 6, stróż wskaże. 19860

Pies duży, ceter żółty zginął, ktoby wskazał gdzie się znajduje, otrzyma stosowną nagrodę. Senatorska № 28, m. 19. 19927

Piesek mały, kasztanowaty, 10 września zaginął. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie na ulicę Długą № 13, mieszkania 11, za nagrodą. 19851

Przyjmuję strojenia, wszelką reparację fortepianów, pianin. Wilcza № 18, mieszkania 12. 20006

Stolarz zdolny przyjmuje wszelkie odnawianie mebli, bardzo tanio. Nowolipie 4. Grzybowski. 19361

Ułatwiona nauka pończoch, kurs rs. 10, z dołączeniem książeczek objaśniających.—Woycicka. Krucza 21. 19763

We środę wieczorem, zginęła suka wyżlica, ceter, czarna, podpalana; osoba do którejby się przybłąkała zechce ją odprowadzić pod № 4 Trębacka, do stróża, za nagrodą. 20007

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Сентября 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)